

SŁOWO

ROK XVIII. Nr. 89 (5371)

WILNO PIĄTEK 31 MARCA 1939 R.

CENA 20 GR.

Polska uskrzydłona

Zgromadziły się chmury nad całą Europą, — czarne, burzę straszną zapowiadające. Lada chwila może uderzyć piorun i rozpęta się niszczycielski żywioł... Co robić? Czy zesztywnieć w obłąkańczym strachu i czekać bezradnie na los, który zgotuje nadchodząca chwila? Czy szamotać się wewnętrznie i biegać bez celu i krzyczeć byle co, aby tylko jak najgłośniej?...

Czy może wreszcie z pogodnym czołem, z duszą, wiarą w zwycięstwo opromienioną, czekać na moment walki, która przy niesie zwycięstwo?...

Mówił Mickiewicz:

Od walki wewnątrz duszy i od zwycięstwa w niej zależy cała siła wewnątrz. Kraj i człowiek wewnątrz bezładny — upada. Ludzie wewnętrzni często jako sterownik wśród burzy rzucają się do rudla: patrzą w niebo, ruszają się mało, ledwie ręką czasem skiną, a los łódki jest w rękach ich. Drudzy biegają po pokładzie, krzyczą i mieszają tylko porządek, a cały krzyk ich jednej fali nie odwróci...

Polacy zajęli wyraźne stanowisko, więc cokolwiek przyniesie jutrzejsza chwila, nie zmieni się ten radosny i budujący fakt, że naród polski złożył jeszcze jeden dowód, iż jest „wewnętrzny” że ma w sobie ten wielki ład, który daje pewną rękojmię zwycięstwa...

Nie po raz pierwszy stwierdza naród polski, iż jest naro-

dem dumnym, odważnym i pełnym poświęcenia.

O Polakach mówił Józef Piłsudski:

Niemasz oddalenia, nie masz czasu, nie masz miejsca na świecie ogromnym, gdzie by do serc Polaków nie dotarł głos ojczyzny, wzywającej ich do walki.

Polacy mogą być bez najmniejszej przesady nazwani narodem niezwykłym, — nie dlatego, aby nigdy nie ponosili klęsk, lecz dlatego, że nigdy nie tracili wiary w zwycięstwo i woli zwycięstwa, czyli mieli zawsze i, chwała Bogu, ciągle mają ten ład wewnętrzny, który zapewnia zwycięstwo.

To jest budujący... A dla wrogów niezmiennie groźny!... Dziś przeżywaną chwilę, która wydobyla z Polaków najsłabsze pierwiastki ich duszy, budząc optymizm i wiarę w piękną przyszłość.

I jakże dobrze się stało, że właśnie w tym momencie padło hasło zbierania funduszu na zorganizowanie obrony powietrznej. Polacy, mając dziś uskrzydłone dusze, czy mogliby się nie odezwać na wezwanie, wskazujące im na konieczność uskrzydlenia całej Polski?...

Cwiczenia z zakresu obrony przeciwgazowej wykazały, że społeczeństwo dobrze rozumie zadania, które spadną na ludność cywilną w okresie walki powietrznej. Nietylko Wilno, ale nawet olbrzymia i ruchliwa Warszawa umiała się podporządkować roz-

kazom kierowników ćwiczeń, czego skutkiem było, że miasta te w nocy były zupełnie niewidoczne dla lotników.

Jesteśmy więc przygotowani do obrony bierniej: jesteśmy dyscyplinowani i karni, ale tego jest za mało: należy zająć postawę czynną, a to jest możliwe tylko w postaci energicznego popierania lotnictwa. Już się zanoszą na to, że nim asygnowano pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, ukażą się w bankach, pożyczka zostanie pokryta z grubą nawet nadwyżką.

Byłoby dobrze, gdyby ten piękny wysiłek narodu polskiego został upamiętniony w formie specjalnych odznak na nowych samolotach wojskowych. Oczywiście, nie cały fundusz zostanie użyty tylko na budowę samolotów, ale tych nowych samolotów będzie jednak bardzo pokaźna liczba, — w każdym bądź razie przewyższająca liczbę większych miast polskich. Czy nie byłoby dobrze ozdobić nowe samoloty herbami wszystkich większych miast Rzeczypospolitej?

To wydaje się tem słuszniesze, że przecież przy ofiarowaniu wojsku broni ze składek na Fundusz Obrony Narodowej, każdy karabin maszynowy czy inna broń otrzymuje tabliczkę pamiątkową ze wskazaniem ofiarodawców.

Możnaby było nawet potraktować to jako specjalne odznaczenie miast, — jako zaszczyt, nakładający pewne nawet obo-

wiązki. Mianowicie: miasta, których herby zobaczyłyby obłoki, mogłyby się zobowiązać do opieki nad „swymi” samolotami, w tem znaczeniu, że w razie uszkodzeń lub zniszczenia pokrywałyby koszty reperacji lub budowy nowych samolotów.

Tak jak istnieją pułki, swymi tradycjami mocno związane z poszczególnymi miastami, mogłyby, a nawet powinny być istnieć samoloty, a nawet całe oddziały lotnicze, aby każdy obywatel czuł ścisłą łączność z flotą powietrzną, jak czuje łączność z poszczególnymi oddziałami wojska polskiego!

Uskrzydlimy Polskę!...

Oto mamy przed sobą zadanie jasne, wielkie, wzniosłe. Potrzebny jest wysiłek całego narodu, — zdobędziemy się na ten wysiłek chętnie, więc nie będzie on dla nas ciężarem! Potrzebna jest ofiarność, — naród polski już wykazał wielokrotnie, jak wielką ma zdolność do składania ofiar miłych, bo mających na celu dobro Ojczyzny! Potrzebne jest poświęcenie na dłuższą metę. Naród polski i do poświęceń jest gotów!...

Pamiętać tylko należy, co o poświęceniu powiedział Mickiewicz:

Poświęcenie musi być pełne i krągłe jak kula, bo każdej wkłębłości zło się może czeplić!... Róbmy więc te „kulę”!... Uskrzydlimy Polskę!...

W. Ch.

Jesteśmy militarystami, jesteśmy pismem militarystycznym, imperjalistycznym, nie tylko hasło obronności jest dla nas święte, ale jesteśmy jedynym pismem w Polsce, które zdobywczość drogą miecza i woj-ska głosi jako swoje hasło ideowe.

Stanisław Mackiewicz 12. I. 1939 r.

Już 60 milionów

WARSZAWA. PAT. WEDŁUG WIADOMOŚCI, OTRZYMANYCH PRZEZ REDAKCJĘ P. A. T., WYSOKOŚĆ KWOTY ZADEKLAROWANEJ PRZEZ SPOŁECZYSTWO POLSKIE NA POZYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ WYNOŚI DO GODZ. 19-EJ DN. 30 B. M. 49 MILJONÓW ZŁOTYCH.

WARSZAWA. PAT. WEDŁUG DANYCH, OTRZYMANYCH PRZEZ REDAKCJĘ P. A. T., SUMA ZADEKLAROWANA PRZEZ SPOŁECZYSTWO POLSKIE NA POZYCZKĘ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ, PRZEKROCZYŁA DO GODZ. 22-EJ DNIA 30 B. M. — 60 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Trzygodzinna zbiorowa audjencja na Zamku

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Zgodnie z naszą wczorajszą zapowiedzią Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym dwie delegacje.

W skład pierwszej delegacji, tak zwanej profesorskiej, wchodził: prof. Eujak, prof. Stanisław Grabski, rektor Stan. Estreich, prof. Stefan Gleser, b. minister pełnomocny Z. Lasocki, prof. Lehr - Spławiński, prof. St. Pigoń i b. minister Ratajski.

Audjencja trwała trzy godziny i jak twierdzą w kołach politycznych dała przykłej delegacji możność przedstawienia w sposób wyczerpujący ogólną sytuację wewnętrzną w kraju.

Następnie Pan Prezydent przyjął dwu członków Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, Wł. Witka i W. Krzeptowskiego. W kołach politycznych sądzi, iż tematem, poruszonym przez powyższą delegację była wyłącznie sprawa amnestji dla emigrantów politycznych.

Z mowy marszałka Miedzińskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Jest taki dziwny zwyczaj w Ożonie, że mowy szefa Ożonu, gen. Skwarczyńskiego, są podawane in extenso do wiadomości publicznej, natomiast mowy „szarej Eminencji Ożonu”, trzymającej w ręku wszystkie sznurki, t.j. pułk. Miedzińskiego, są konspirowane. Np. po ostatniej mowie jego w parlamentarnym Klubie Ożonu, dopiero okólną drogą przez Londyn agencja United Press poinformowała nas, o czym pułk. Miedziński nie mówił.

W ostatnim przemówieniu pułk. Miedzińskiego, poświęconem w całości polityce zagranicznej, znalazły się jednak akcenty, interesujące i dla naszych wewnętrznych stosunków politycznych. O ile gen. Skwarczyński ustosunkował się w swem ostatnim przemówieniu negatywnie do postulatów, wysuwanych przez stronnictwa polityczne, mówiąc, „iż nie potrzeba nam żadnych zmian, tak mglście podawanych przez niektórych polityków, nie trzeba zmiany rządu na jakiś rząd zaufania narodowego”, — o tyle pułk. Miedziński zaatakował wprost te stronnictwa w dwóch częściach swego przemówienia.

Raz, kiedy analizując pewne deklaracje, złożone ostatnio przez czynniki ożonczy, oświadczył, iż „nie potrzebujemy gotowości, zgłaszanej nam przez ciurów i pospolitaków”. — a drugi raz oświadczył, „iż wszyscy zgłaszają gotowość podporządkowania się Naczelnemu Wodzowi, ale niech przyjdzie do konkretnego wykonania tego zjednoczenia, to zaraz stawiają swoje veto”.

Jak widać z powyższych słów, pułk. Miedziński identyfikuje gotowość poddania się wszelkim rozkazom Naczelnego Wodza w sensie wojskowym — z wstępowaniem do Ożonu. „Gdy Naczelnym Wódz zażąda — powiedział pułk. Miedziński — rozwiązania stronnictwa, to napewno będą się one temu przeciwstawiały”. — Przed dwoma miesiącami sygnalizowaliśmy, iż w sferach ożonowych wielkie myśli rozwiązania stronnictw.

Powiedzenie pułk. Miedzińskiego wskazuje na to, iż myśl powyższa nie przestała być aktualną. Tem samem więc Ożon nadal zmierza do monopartji.

W sprawie artykułu niemieckiej „Diplom-Polit-Korresp.”

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W tutejszych kołach politycznych zwracają uwagę, iż znany artykuł w „Deutsche Diplomatisch - Politische Korrespondenz” o stosunkach polsko - niemieckich, nie pozbawiony szeregu wyraźnych zastrzeżeń na temat stosunku Polski do Niemiec, nie został przedrukowany w prasie niemieckiej.

Błędne informacje gen. Żeligowski

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Wczorajsza prasa warszawska zanotowała wiadomość, jakoby gen. Żeligowski miał wziąć udział w odczytaniu zbiorowym wraz z posłami Putkimi i Sanoją, który to odczyt na tematy sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej Polski odbyć się ma w Krakowie w sali Starego Teatru. Jak się dowiaduje z wiarygodnego źródła, wiadomość o udziale gen. Żeligowskiego w krakowskim zebraniu nie odpowiada prawdzie.

(DOKOŃCZENIE NA STRONIE 2-EJ)

Nieme posiedzenie Sejmu litewskiego

Związek Ochotników inicjuje utworzenie frontu patriotycznego

KOWNO PAT. Wczoraj o godzinie 10.20 odbyło się posiedzenie sejmu litewskiego. Z członków rządu przybyli na posiedzenie premier gen. Czernius oraz minister spraw zagranicznych Urbszys.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego sejm uabrał głos min. Urbszys, stwierdzając w kilku słowach, że w dniu 21 b.m. na poufnym posiedzeniu sejmu przedstawił przebieg pertraktacji w Berlinie z dnia 20 b.m. i zakończył o podpisaniu układu niemiecko - litewskiego w sprawie odstąpienia Rzeszy Niemieckiej kraju kłajpedzkiego. Minister Urbszys poprosił sejm o wyrażenie zgody na ten układ.

Aktywiści Waldemarasowcy w szeregach frontu patriotycznego

KOWNO. PAT. „20 Amžius”, „Lietuvos Zynios”, oraz „Lajkas” donoszą, że przewodca aktywistów Waldemarasowców, Siesorajtis przystępuje do tworzonego frontu patriotycznego.

KOWNO PAT. Związek Ochotników, twórców armji litewskiej podjął inicjatywę zorganizowania frontu patriotycznego, którego zadaniem ma być skupienie w swych szeregach wszystkich uczuciowych Litwinów bez różnicy dotychczasowych przekonań politycznych i bez względu na ich przeszłość partyjną. Ma być to praca dla przyszłości, przekreślająca wszystkie błędy przeszłości. W odezwie wydanej w dniu wczorajszym, Front Patriotyczny, nawiązując do walk o niepodległość z lat 1918 — 19, wskazuje na jedność narodową, która panowała wów czas w narodzie litewskim. W dniu dzisiejszym w imię zachowania niepodległości trzeba znów powrócić do siebie. Rozdziały i kłótnie między sobą, współzawodnictwo grup politycznych o wpływy w społeczeń-

stwie — jest rzeczą nazbyt ryzykowną w tej obecnie poważnej chwili. Winniśmy być dzisiaj tak poważnymi, jakimi byliśmy w czasach walk niepodległościowych. Front Patriotyczny, mówi dalej odezwa, proponuje jedną organizację dla całego narodu. Odezwa wita nowy rząd i twierdzi, że wszyscy muszą pośpieszyć mu z pomocą.

Na hasło, rzucone przez Zw. Ochotników — twórców armji litewskiej, odpowiedziała jako pierwsza litewska młodzież akademicka, zwołując w dniu wczorajszym za zgodą premiera Czerniusa wiec. Na wiecu tym przemawiał prezes Związku Ochotników — twórców armji litewskiej, płk. Guzas oraz przedstawiciele studentów litewskich wszystkich kierunków politycznych. Płk. Guzas twierdził, iż Litwinom nie wolno sądzić, iż

Po Urbszysie zabrał głos poseł Putwunskis, oświadcza- jąc, że biorąc pod uwagę sprawozdanie min. Urbszysa oraz obecną sytuację, proponuje przyjęcie następującej rezolucji: „Sejm udziela potrzebnej zgody na ratyfikowanie układu niemiecko - litewskiego”.

Przewodniczący sejmu Szakenis zapytał, kto jest przeciwny temu wnioskowi, a kto powstrzymuje się od głosowania. Na pytania te sejm odpowiedział milczeniem. Wobec tego należy uważać wniosek posła Putwinskisa jako przyjęty.

Należy podkreślić, że pytania, — kto jest za wnioskiem — wogóle nie postawiono.

Całe posiedzenie trwało około 15 minut.

Litwa nie zdoła odeprzeć napaści i obronić ojczyzny. Przemowy i reakcja zebranych wykazały, że nowy rząd cieszy się zaufaniem młodzieży litewskiej. Zostało podkreślone hasło tworzenia nowego frontu, który ma przekreślić dotychczasową dzia-

laność partyjno - polityczną i pracować dla przyszłości narodu. Uchwalono rezolucję, która domaga się m. in. rozwiązania istniejących stronnictw oraz amnestji dla wszystkich emigrantów politycznych. Rezolucję (DALSZY CIĄG NA STR. 2-EJ)

Posel Szkirpa otrzymał „Polonia Restituta”

BERLIN PAT. Były poseł litewski w Warszawie Szkirpa, obecnie poseł litewski w Berlinie, udekorowany został w dniu wczorajszym wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”. Wręczenie tego odznaczenia dokonał ambasador Polski w Berlinie p. Józef Lipski. Z okazji tej odbyło się następnie w ambasadzie polskiej śniadanie, w którym wzięli udział członkowie poselstwa litewskiego i ambasady R.P.

(Minister Szkirpa jest pierwszym obywatelem litewskim, który otrzymał odznaczenie polskie.)

Według informacji korespondenta „Kurjera Warszawskiego”, wiadomość o odznaczeniu dotarła do Kowna wczoraj przedpołudniem, sprawiając tam b. duże i korzystne wrażenie.

Konferencja Episkopatu polskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(31) Wczoraj rozpoczęła się w Warszawie konferencja Episkopatu, której przewodniczy J. E. Ks. Kardynał Hlond.

Komisarz Pożyczki Lotniczej zwraca się do wszystkich stronnictw

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Jak się dowiaduje, generał Berbecki, niezależnie od akcji, rozwinętej przez Ozon, zwrócił się do wszystkich stronnictw politycznych z propozycją wzięcia udziału w Komitecie pożyczkowym i w pracach propagandowych na rzecz Pożyczki Lotniczej. Inicjatywa sfer wojskowych spotka się z pozytywnym przyjęciem ze strony wszystkich stronnictw. W dniu wczorajszym w Stronnictwie Narodowym zapadły już w tym kierunku odpowiednie decyzje.

Wyrównanie Beck — Ozon

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) W dniu wczorajszym gen. Skwarczyński i pułk. Wenda złożyli oficjalną wizytę ministrowi spraw zagranicznych Beckowi, co zostało specjalnie podkreślone przez prasę ozonową. Min. Beck był dotychczas jedynym członkiem rządu, nienależącym do Ozonu. Obecnie mówi się, iż doszło do zbliżenia pomiędzy kierownictwem Ozonu a ministrem Beckiem. Głównym autorem tego porozumienia ma być pułk. Wenda.

W redakcji „Zielonego Sztandaru” bez zmian

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(L) Pogłoski, zanotowane przez część prasy, o ustąpieniu z redakcji głównego organu Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar” były senatorki I. Kosmowskiej i objęciu redakcji przez ks. Panasia, — nie odpowiadają prawdzie.

Zwiększenie emisji bilonu

WARSZAWA. PAT. W najbliższym numerze Monitora Polskiego ukaże się obwieszczenie min. skarbu podwyższające, w porozumieniu z Bankiem Polskim, dotychczasową granicę emisji bilonu, wynoszącą 490 milionów złotych o dalsze 30 milionów zł, t. j. do kwoty 520 milionów złotych.

Podwyższenie to wyrówna częściową dysproporcję między obiegami bilonu, a biletów bankowych, jaka się wytworzyła w ostatnich miesiącach, w związku ze znacznym wzrostem obiegu banknotów w Polsce.

Wojna w Hiszpanii skończona

Gen. Miaja wyjechał do Algieru

ALGIER. PAT. Gen. Miaja przybył tu pociągiem z Oranu, gdzie po opuszczeniu samolotu Walencji, wylądował przedwczoraj wraz z płk. Casado.

Gen. Miaja, wysiadając w Oranie z samolotu oświadczył: „W chwili, gdy opuszczaliśmy Hiszpanię, wszystkie fronty były już opuszczone przez obrońców, a dalszy opór beznadziejny. Wojna jest skończona”.

LONDYN. PAT. Jak donosi korespondent Reutera, koła oficjalne Hiszpanii narodowej zaprzeczają kategorycznie pogłoskom o mającym rzekomo wkrótce nastąpić spotkaniu Mussoliniego, Goeringa i gen. Franco.

Penetracja niemiecka na Balkanach

BIAŁOGÓR. PAT. Minister Goebbels przybył wczoraj o godz. 10 m. samolotem z Budapesztu do Białogrodu. O godz. 11- minister Goebbels wystartował w dalszą drogę do Aten.

ATENY. PAT. Minister propagandy Rzeszy dr. Goebbels przybył wczoraj po południu do Aten.

BUDAPEST. PAT. Minister dr. Goebbels został przyjęty w czwartek przed południem na audjencji przez regenta Horthy'ego.

Niemcy liczą na wznowienie rokowań gospodarczych z Anglią i Francją

BERLIN PAT. Minister gospodarki Rzeszy i prezydent Banku Rzeszy Funk wygłosił wczoraj przemówienie, w którym stwierdził na wstępie, że z nowych przeobrażeń obszaru Europy środkowej wyrosły nowe polityczne i gospodarcze zadania.

Niemiecko-rumuński układ gospodarczy określił min. Funk jako przełomowy. Przez zawarcie tego układu zmobilizowane zostaną i wykorzystane dla wspólnego celu naturalne siły gospodarcze i energia pracy. Niemcy dają długotrwały kredyt w połowicznie i zupełnie wykończonych produktach, Rumuni natomiast wytworzy pracę swego ludu. Niemieckie produkty odegrają w Rumunii rolę walut, podczas gdy rumuńskie surowce w Niemczech — rolę de wiz.

Niemcy nie dopuszczają w przyszłości, aby ich gospodarka stała się zależną od międzynarodowych manipulacji walutowych i polityki koniunkturalnej. sko-

ro udało się im własnymi metodami osiągnąć powodzenie. Niemcy prowadziły z Wielką Brytanią i Francją rozmowy gospodarcze, które zapowiadały się pomyślnie. Rozmowy te zostały jednak przerwane pod wpływem ostatnich zajęć politycznych. Teraz, po zmianach, jakie zaszły w Europie środkowej, konieczność dalszego prowadzenia tych rozmów stała się jeszcze większa.

Min. Funk wskazał następne na niestosowność skonfiskowania majątku państwa, znajdującego się pod protektorem Niemiec, poczem po omówieniu czy miec, poczem po omówieniu zadania nowej polityki finansowej Rzeszy: 1) wszelkie ciężary o ile tylko jest to możliwe, przesunąć na przyszłość, 2) chronić Rzeszę od uciążliwych ciężarów procentowych, 3) udostępnić rynnek kapitałowy dla gospodarki prywatnej.

Front jedności narodowej na Litwie

(POCZĄTEK NA STR. 1 -SZEJ) przesłano gabinetowi ministrów i senatowi uniwersyteckiemu. Po wiecu odbył się pochód wszystkich studentów do grobu nieznanego żołnierza, na którym złożono wieniec.

Deklaracja przywódcy Laud ninków

KOWNO PAT. „Lietuvos Žinios” zamieścił wywiad z b. prezesem związku ludowców Laudininków i przewodzącą tego związku Michalem Szezeviciusem na temat stosunku ludowców do nowego rządu. Utworzenie gabinetu — powiedział Szezevicius — w którym znajdują się przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych obok przedstawicieli wojska, wskazuje wyraźnie, że skupiono wszystkie siły, tak potrzebne w obecnym momencie. Powstanie takiego żywego zjednoczenia, wyplwającego z porozumienia, po witaliśmy jakną przychylność. Zdaniem Szezeviciusa, wszyscy ludowcy na Litwie poprą nowy

rząd, który czekają następujące zadania: 1) zjednoczenie wszystkich sił do obrony kraju, 2) wytworzenie dla szerokiego mas robotniczych i włościańskich jak najlepszych gospodarczych i kulturalnych warunków życia, oraz 3) zorganizowanie wszystkich sił żywotnych w społeczeństwie. O stosunkach z sąsiadami, Szezevicius powiedział, że Litwa pragnie z nimi dobrego współżycia. „Wojny z nikim nie chcemy, lecz nie ustąpimy nikomu, jeżeli chodzi o naszą niepodległość”.

KOWNO. PAT. Na temat nowego rządu i jego zadań wypowiada się wczorajsza prasa popołudniowa.

„Lietuvos Žinios” twierdzi, że do podstawowych zadań nowego rządu należeć będzie: zapewnienie spokoju wewnętrznego oraz usamodzielnienie i uodpornienie całego narodu. „Litwa — niszcząc — pragnie wszelkimi swoimi siłami współżyć w pokoju ze wszystkimi swoimi sąsiadami. Litwa nie może nie zrozumieć swego położenia. Litwa wie, że

będzie ona sąsiadowała zawsze ze swoim wielkim sąsiadem, z którym nie może nie mieć więzów ekonomicznych i kulturalnych. Do bre stosunki z Niemcami są też jednym z ważnych zadań państwowych. Z Polską wiąże nas przeszłość historyczna i państwową. Polska jest stałym naszym sąsiadem. Z Polską wiązała nas historia również za pomocą wspólnej losu. Los ten, jak się zda je, sięga z przeszłości w przyszłość. Przyczyna tego są przeważnie względy natury geograficznej. Wydaje się więc, że dobre stosunki litewsko-polskie nie stoją bynajmniej na przeszkodzie rozwojowi dobrych stosunków z innymi państwami.

Przechodząc do charakterystyki nowego rządu, „Lietuvos Žinios” podkreśla, że rząd jest utworzony na szerszych podstawach, które obejmują możliwie wszystkie warstwy społeczeństwa litewskiego, ich ideologię i poglądy. Zdaniem pisma, jedyną drogą na przyszłość jest pokój z zagranicą i pokój wewnątrz.

Nadzwyczajne posiedzenie gabinetu angielskiego

w związku z przyjazdem min. Becka

LONDYN. PAT. Wczoraj przed południem odbyło się nieoczekiwane przez prasę posiedzenie gabinetu brytyjskiego, które trwało przeszło 2 godziny. Ten fakt odbycia dłuższego posiedzenia gabinetu we czwartek, po odbyciu we środę zwykłego posiedzenia gabinetu, stała się powodem powodzi plotek.

Jak się dowiaduje korespondent Pat., posiedzenie gabinetu zwołane było dlatego, że środowa narada gabinetu poświęcona była wyłącznie sprawom postawienia armii terytorjalnej w stan pogotowia wojennego i powiększenia jej do liczby 340 tysięcy ludzi. Dlatego omówienie spraw międzynarodowych oraz ustalenie stanowiska W. Brytanii w tym względzie przełożone zostało na czwartek.

Premier Chamberlain uważał, że odkładanie omówienia tych spraw na dalszy termin jest niemożliwe ze względu na konieczność powzięcia pewnych decyzji przed przyjazdem ministra Becka do Londynu. Po wyczerpaniu dyskusji na odbytem posiedzeniu gabinetu, odbyło się po południu posiedzenie podkomitetu gabinetu do spraw zagranicznych, na którym zajmowano się stosunkami angielsko-polskimi.

LONDYN PAT. Sytuacja w Polsce i stanowisko rządu polskiego zajmują w dalszym ciągu uwagę prasy londyńskiej. „Times” stwierdza, że projekt wspólnej deklaracji mo-

carstw stał się obecnie o wiele mniej aktualny. Dziennik wyraża zrozumienie dla stanowiska Polski, która scentycznie ustosunkowuje się do wszelkich projektów deklaracji słownych.

Dziennik podkreśla wagę rozmów, które odbędą się podczas pobytu min. Becka w Londynie. Między Londynem a Paryżem — stwierdza dalej „Times” — toczy się w dalszym ciągu wymiana zdań co do zamierzonej przez Wielką Brytanię inicjatywy wespółdziałania mocarstw.

„Daily Mail” dochodzi do wniosku, że brytyjska polityka zagraniczna przechodzi obecnie ewolucję. Dawne stanowisko Wielkiej Brytanii, polegające na całkowitemu niewiązaniu się z Europą, ulega rewizji. Omalując dalej doniosłą rolę Polski w Europie, dziennik podkreśla, że Polacy są doskonałym materiałem bojowym. Armia polska — zdaniem dziennika — liczy około 500 tysięcy ludzi, a rezerwy ponad 4 miliony.

Dziennik wysoce ocenia jakość wyposażenia armii polskiej a zwłaszcza podnosi wielką sprawność i zdolność bojową polskich sił lotniczych

Rzym i Berlin o mowie Daladier

RZYM. PAT. Pierwsze wrażenie wywołane w Rzymie przez mowę premiera Daladier jest negatywne. Koła polityczne zwracają uwagę, że premier francuski, aczkolwiek nie zamknął drogi do rozmów, to jednak zajął stanowisko nieustępliwe, oświadczając, że Francja nie odda ani piędzi ziemi, ani też nie ustąpi żadnego ze swych praw. Taki punkt widzenia oznacza, że dotychczasowe nieprzejednane nastawienie Francji wobec żądań włoskich nie uległo zmianie.

Ujęcie oceniany jest tu również ustęp mowy, dający do poznania, że Francja nie może zaspokoić potrzeb włoskich zrodzonych ze zdobycia imperjum, albowiem każde ustępstwo Francji na rzecz Włoch stworzyłoby w ten sposób dla Rzymu podstawę dla nowych rewindykacji.

BERLIN PAT. Berlin odnosi się do wczorajszego wystąpienia premiera Daladier z rezer-

wą. W ciągu 24 godzin dopiero kilka dzienników niemieckich wystąpiło z artykułami własne-

mi, w których w dość blady sposób bronią jest teza włoska. Odnosi się wrażenie, że Berlinowi nie zależy bynajmniej w tej chwili na zalewaniu w tej przynajmniej chwili na zaognieniu.

BERLIN PAT. Przemówienie premiera Daladier, jak należało się spodziewać, nie zostało przychylnie przyjęte przez opinię niemiecką, zarzucającą premierowi francuskiemu, iż nie udzielił on właściwie odpowiedzi na postulaty włoskie. Włosi, wysuwając swe żądania, opierali się na układzie londyńskim z roku 1915. W Berlinie stwierdza się, że tę sprawę zasadniczą Daladier ominął.

W WIRZE STOLICY

ZĘBNE OKŁASKI I POTRZEBNE PIENIĄDZE

Bez przyjemności czyta się w rymszokowcach grubachne tytuły:

„Anglia podziwia Polskę!” „Francja olśniona polską armią!” — „Polska na ustach całego Zachodu!”.

Wysyłaliśmy niepotrzebny nikomu balet reprezentacyjny, urządziliśmy FIS poto by zagranicą o nas pisali. Wtedy każda serdeczna wzmianka, każdy głos uznania o naszych premierowych występach wręczał w radosną dumę. No przecież zadowolili i ocenili!

Ale teraz tylko tłumok będzie się cieszył z tego „zachwytu” Zachodu. Drż o własną skórę, mają nadzieję, że ich wyreczymy, dlatego nie szczędzą komplementów i okłasków. Bardzo interesowne uznanie.

Ktoś opowiada zadowolony że słyszał jak radio moskiewskie mówiło wczoraj: — Młodocy Polaki!

Gdyby jakieś państwo leżało między nami i Niemcami też byśmy mu krzyczeli: — Młodocy! — i nie szczędzili pochwał. Niema co się upajać temi głosami wystraszonych, co sami przykulęgli i tylko aplaudują tego jednego co stoi.

Jak bardzo społeczeństwo chce dziś czynu, udowodnienia, że jest gotowe, że nie cofnie się przed żadną ofiarą — świadczy entuzjazm z jakim powitano pożyczkę lotniczą. Gdyby do poszczególnych mieszkań zachodził pobór lotniczy — ścisłanoby go jak najmilszego gościa. Ludzie nie wiedzą gdzie, jak zakupować pożyczki, słysząc rozczulające rozmowy:

— Byłam moja pani na koncie tu i ówdzie, ale nie wie wiedzą, nie nie zaleciają.

— Stółkowego by się zapytał moja pani?

— Pytałam, co tam może wiedzieć; powiedział, żeby nie tarasować przedścia i czekać na zielone światło.

— Już wiem moja pani jak trza zrobić. Trza przydybać na ulicy oficerą lotnika, takiego w szarym mundurze, podejść i wręczyć mu forszę, zaznaczając, że to na pożyczkę.

Błyskawicznie będzie pokryta cała pożyczka. Przecie jeszcze żadnej propagandy na większą skalę nie było. A propaganda zawsze jest potrzebna. Wzdychają rozumni ludzie:

— Ech, żeby o pożyczce lotniczej napisał najlepszy polski publicysta... toby ruszyła jak lawina! W takiej chwili wytrącić mu pióro z ręki — ajej jej.. Karol

Dziwna lekkomyślność

Wiele osób dopiero wówczas decyduje się na zastosowanie środka przeciwbólowo reumatycznym, gdy cierpią uczyni tak dalekie postępy, że zmusi ich do położenia się do łóżka. Ludzie ci zapominają o tem, że zaczął choroba leczy się łatwiej i skuteczniej, niż choroba daleko posunięta. Zasada ta dotyczy w pierwszym rzędzie reumatyzmu. A więc przy pierwszych bólach reumatycznych stosuje się 1-2 tabletek Aspirin.

Tabletki Aspirin przynoszą ulgę przy bólach reumatycznych. Tabletki Aspirin poznać można po znaku krzyża Bayera (są do nabycia w blazanych opakowaniach po 6 i 20 tabletek) 2685

Patriotyczna manifestacja Rady Miejskiej m. Wilna

WILNO W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na wstępie które go powzięta została uchwała wyślania depeszy do Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza treści następującej:

„W obliczu groźnych wydarzeń historycznych, w których naród polski może być wezwany do spełnienia swej misji dziejowej — Rada Miejska w Wilnie — pomna bohaterskich tradycji miłego miasta Józefa Pił-

sudskiego — śle Ci. Panie Marszałku wyrazy czci i holdu i za pewnia, że całe społeczeństwo wileńskie zawsze jest gotowe ponieść jaknajwiększą ofiarę dla dobra Państwa i nienaruszalności jego granic”.

Depeszy tej wysłuchali radni stojąc, poczem uchwalili ją przez aklamację.

Następnie uchwalony został jednogłośnie wniosek nagły Koła Narodowego radnych miasta Wilna:

„Z uwagi na stan niepokoju w Europie środkowej, wywołany przez gwałtowne zmiany granic państw, sąsiadujących z Polską, w momencie ogólnego zespolenia sił narodowych pod hasłami obrony interesów Państwa i jego stanowiska w świecie, Rada Miejska w Wilnie oświadcza gotowość łącznie z całym narodem polskim podjęcia walki o

niezależność Państwa, nienaruszalność jego granic, niezawisłość gospodarki i honor narodu”.

Z kolei Rada Miejska „spełniając swój obowiązek obywatelski i dając wyraz mocnej wiarze w siłę i męstwo armii oraz uczucie dla jej Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza” — jednogłośnie uchwaliła złożyć na Fundusz Obrony Narodowej — 50.000 zł

Szczegółowego sprawozdania z posiedzenia Rady Miejskiej oraz zgłoszonego wniosku dotyczącego redaktora naczelnego „Słowa” z przyczyn od nas niezależnych nie zamieszczamy.

P. Kaden Bandrowski wyśnia Stada premier

W związku z moimi uwagami na temat przygotowywanej do wystawienia przez dyr. Kielanowskiego sztuki Jerzego Ostrowskiego p. t. „Bogoburcy“, która została nagrodzona a nie została wystawiona dotąd nigdzie, otrzymaliśmy od sekretarza generalnego Polskiej Akademii Literatury, p. Juliusza Kaden Bandrowskiego list, w którym oświadcza, że:

1) sztuka Jerzego Ostrowskiego p. t. „Bogoburcy“ nie została odznaczona najwyższą nagrodą literacką Akademii, otrzymała natomiast II-ą nagrodę na zorganizowanym w r. 1935 konkursie dramatycznym Polskiej Akademii Literatury. Jak podano w komunikacie o rozstrzygnięciu konkursu z dnia 9 października 1935 r. sąd konkursowy przyszedł jednomyślnie do przekonania, że żaden z nadesłanych utworów nie zasługuje na odznaczenie I-ą nagrodą,

2) jako jeden z członków konkursu byłem przeciwny nagrodzeniu tej sztuki,

3) nie widząc w planie konkursowym sztuki godnej pierwszej nagrody projektowałem ponowne rozpięcie konkursu.

Z listu tego wynika przede wszystkim, że sztuka została nagrodzona cztery lata temu, a nie dwa, jak pisałem. Umocnia to jedynie przekonanie, że gdyby nie dyr. Kielanowski, nigdy nie ujrzeliśmy jej na scenie.

Fakt, że sąd konkursowy Akademii uważał, że „żaden z nadesłanych utworów nie zasługuje na odznaczenie I-ą nagrodą“, nie ma większego znaczenia. Surowe sądy konkursowe często nie udzielają pierwszej nagrody, ale nagradzają drugą uznając przecież nagrodzony utwór za najlepszy ze wszystkich nadesłanych.

Fakt, że p. Kaden Bandrowski był przeciwny nagrodzeniu tej sztuki i że proponował ponowne rozpięcie konkursu, przyjmujemy do wiadomości, ale nie możemy powstrzymać się od uwagi, że jest to czysto wewnętrzna sprawa sądu konkursowego, o której ogół dowiedział się niejako przypadkiem, gdyż na skutek wyżej przytoczonego listu.

Reasumując więc możemy powtórzyć, że sztuka uznana przez sąd konkursowy Akademii za najlepszą ze wszystkich nadesłanych i nagrodzona państwowymi pieniędzmi, nie została dotąd w ogóle wystawiona od lat czterech i spożyłaby na zawsze w pył zapomnienia, gdyby nie inicjatywa dyr. Kielanowskiego. W dodatku ta inicjatywa, wobec listu p. Kadena Bandrowskiego wygląda na dość poważne ryzyko.

Działalność Akademii w związku z tym konkursem, trudno nazwać fortuną, więc jej tak nie nazwiemy.

...

Skoro już mowa o teatrze, bardzo trafne uwagi znajdujemy we wczorajszym Kurjerze Polskim w artykule pod tytułem „Premjery teatralne idą stadami“.

Najdziwniejsza rzecz w życiu kulturalnym Warszawy to gospodarka premierami teatralnymi. Ty le razy już się o tem pisało — i nagle trwa ten znamieny szal.

A szal ten polega na tem, że tygodniami całymi niema nie nowego w żadnym teatrze warszawskim — a potem nagle sypie się jedna premiera za drugą. Jakby się wszyscy zmówili i postanowili iść zawsze ławą, solidarnie, razem.

Coś takiego dzieje się właśnie teraz. Przez parę ostatnich tygodni, „nie było na co pójść do teatru“, grano już bowiem same „złoty“, a potem nagle:

w niedzielę — „Panna Julia“ Staudberga (w Warszawie Teatralnym) w Narodowym,
w poniedziałek — „Elżbieta“ u Adwentowicza,
we wtorek — „Brat marnotrawny“ w Małym,
w środę — „Zakochana“ u Małkowskiego.

A już zapowiada nową premierę Jaracz w Ateneum... I Teatr Polski...

Z braku miejsca nie zamieszczam dość obszernych i jakże słusznych dowodów, że ta „stadność“ premier odbija się bardzo szkodliwie na sanytelnicach.

Wel

Ostatnie dni Kłajpedy

Memel.

A więc: stało się to 22 marca we środę rano, „a jak się stało opowiem“.

Jak to przyjemnie czasami dowiedzieć się o wypadku dziejowym z ust małuczkich.

W jesieni r. 1915 w Wilnie, jakiś smarkaty bęwał pierwszy rzucił panikę w ulicę: „Niemcy przyszli“. Po 24 latach historia się powtórzyła, a raczej „poczworzyła“ w Kłajpedzie. („Co słyszał w polityce, — jak Tońko powiada? Już od trzech dni nic nie zajęli“).

„Tatusi prosi zabrać rzeczy, bo wyjeżdża“.

„Czemu wyjeżdża, dokąd“ — (przecierając ze snu oczy).

„Bo Litwa Kłajpedę Niemcom oddała“....
!!!!

EPOPEJA „BIEŻENICÓW“

No i zaczęła się zwykła epopeja „bieżeniców“ — już obecnie bardziej dla tradycji, niż potrzeby. O ósmej rano zahuczały syreny wszystkich fabryk i statków, a na szosie Kłajpeda — Kretyną jęły się dziać rzeczy dziwne zaiste, pełne grozy, niepojęte, i komiczne nieraz.

„Tam wóz po drodze bez konia się toczy, to znów konie bez wozu“; ciężarówka naładowana od holu meblami i statkami gospodarskimi, gdzie w dziwnym sąsiedztwie pomieszane, zgodnym rytmem pobrażają naczynko o lustro, portrety rodzinne o wyżymaczkę, balony z gazem o wózek dziecięcy, walizka na sznurku wlecze się podskakując wprost po szosie i wiele innych niesamowitości oglądało się tam owego ranka.

W mieście ruch i ożywienie, lecz nie przedsięwzięte...

Sklepy zamknięte. Oddziały miejscowych formacji nacjonalistycznych śpiewając maszerując ulicami gromadząc się na placu Teatralnym. Cały ten nastrój uroczysty jest jednak wciąż gęsto przetykany obrazkami innego gatunku: ciężarówka, wozu i wózki naładowane sprzętem wszelkim i meblami opuszczają w pośpiechu miasto.

Przy gubernaturze i poczcie pełni już straż policja krajowa. Komendantura i koszyki się ewakuują. Żadnych incydentów i rozburzenia namietności się nie spotrząga. Wszystko się odbywa acz z pośpiechem, lecz z pewną dozą humoru. Na dworcu kolejowym ścisł i tłok panuje znaczny. Niepotrzebne rozbite lustra i graty zdobią ploty i zapołącza. Ktoś po dobowo razem z wózkiem dziecięcym zapakował w pośpiechu i dziecko wysyłając do wszystko wa gonem bagażowym. Piękne córki Izraela proszą o pomoc w likwidacji mieszkania co przystępniejszych młodzieńców.

Nad miastem unoszą się samoloty.

OSTATNIE CHWILE

W porcie statki niemieckie odświeżenie przybrane, na angielskiej „Baltonji“ odbywa się z wielkim loskotem objanie rdzy z kadłuba, ku wielkiemu niezadowoleniu niektórych. Litewskie statki niektóre załadowane do połowy z podniesionymi rufami opuszczają port. Hotel „Victoria“ (świeżo odremontowany przez Litwinów) jest zablokowany przygotowując się na przybycie nowych gości. W hollu widzimy paru dziennikarzy angielskich. Konsulat polski czasowo umieszczony tamże funkcjonuje normalnie.

Wieczorem odbywa się pierwsze i ostatnie posiedzenie Sejniku w nowym gmachu. Dr. Neumann odczytuje uroczysty akt powrotu do Rzeszy. Posiedzenie transmitowane jest przez radio objęte już przez Niemców kłajpedzkich.

„DEUTSCHLAND“, GESTAPO, HITLER

Nazajutrz od rana setka samolotów, hydroplanów i ścigowców unosi się w powietrzu. Na placu Teatralnym i w porcie tłumy ludzi oczekują przybycia ze Swinoujścia kanclerza Hitlera na pancerniku „Deutschland“. Coraz zawiązują świeże jednostki statków wojennych — poławiacze min, „barkasy“ policji pogranicznej i torpedowce. Po mieście krążą ciężarówki z Reichswehrą oraz przemaszerowują oddziały świeżo przybyłych marynarzy z pancernika „Admiral graf von Spee“, uwijają się operatorzy filmowi i samochody Gestapo.

Wreszcie przeraźliwy ryk syren obwieszcza przybycie kanclerza Rzeszy, który niebawem przejeżdża stojąc w samochodzie pomiędzy szpalarami wijącego tłumy, udając się do Teatru, gdzie z balkonu wygłosi przemówienie.

ROZGROM SYNAGOGI

Do późna w noc tłumy ludzi przechadzają się po mieście, a marynarze z niemieckich krążowników zawierają wesołe znajomości z piękniemi kłajpedziankami oraz kelnerkami z litewskiej restauracji mlecznej „Pienocentras“ kupując masowo znaczki litewskie, pocztówki z „Pogonią“ i in. trofea wojenne o posmaku lokalnym. Te goż dnia wieczorem kanclerz odpływa z powrotem do Swinoujścia. Na dworcu kolejowym trwa wciąż zamieszanie i przepelnienie, a po ulicach dudnią ładowane wozy.

Tegoż dnia odbył się rozgrom synagogi na starym mieście.

Oddział służby porządkowej przybył tam w ordynku czwórkami, poczem wtargnięto do wnętrza łamiąc i niszcząc wszystko poczynając od książek „z zatrutem słowem“ (wiele drukowanych w w Wilnie), a na podłodze kończąc.

W ten sposób dano upust wro-

dzonym instynktom niszczycielskim i cała akcja nosiła charakter raczej planowego demontowania aparatury zniechęconego kultu.

TRZECI DZIEŃ

Trzeci dzień wstał mroźny i śnieżny, jak w styczniu. Nieliczne jednostki przechadzają się po lesie dla ukojenia starganych ostatnimi wypadkami nerwów. A las cudowny z ośnieżeniem jodłami stoi cichy i zadumany. Pomiedzy drzewami przesmykują się zwinne sarenki bez trwogi wytrzeszczając swe niewinne ślepia na intruzów.

W mieście powoli przybiera wszystko normalny wygląd jakichś pruskich Eitkun, czy Wystrucia. W porcie poza kilku jednostkami floty wojennej — pustki. Grupy rozproszonych robotników litewskich jak maruderzy „Wielkiej armii“ krążą ponuro psioząc i dając upust swej złości na Zarząd Zw. Robotniczego, który zamiast ostatni, jak kapitan z zagrożonego statku, uciekł pierwszy; na redaktorów pisma robotniczego, których złośliwie przezywają „ausu kramoty tajai“ (odgryzacz uszu) i t. p. Oddziały marynarzy krążą śpijąc upust swej złości na Zarząd Zw. Robotniczego, który zamiast ostatni, jak kapitan z zagrożonego statku, uciekł pierwszy; na redaktorów pisma robotniczego, których złośliwie przezywają „ausu kramoty tajai“ (odgryzacz uszu) i t. p. Oddziały marynarzy krążą śpijąc upust swej złości na Zarząd Zw. Robotniczego, który zamiast ostatni, jak kapitan z zagrożonego statku, uciekł pierwszy; na redaktorów pisma robotniczego, których złośliwie przezywają „ausu kramoty tajai“ (odgryzacz uszu) i t. p.

Wielu wyraża żal z powodu zakończenia „balaganu“ który miał jednak mimo wszystko urok prymitywu, polotu wybuchających temperamentów i... coś z młodej dzungli, gdzie panuje blogostan, wesele i nieograniczona swoboda.

Stefan Żyżniewski.

W niedzielnym numerze „Słowa“ ukażą się m. in. artykuły:

BALL: — Przystosowanie wojenne mody.

TEODOR BUJNICKI: — Gorszy gatunek lektury.

WALERJAN CHARKIEWICZ: — Ex libris.

LESZEK GEMBARZEWSKI: — Skrwawione lilje.

WŁADYSŁAW LAUDYN: — Portret Lady Grey.

JERZY PUTRAMENT: — Sykofantasta.

JERZY WYSZOMIRSKI: — Tajemnice dusz narodowych.

WYSZ.: — Z notatnika.

Jednocześnie przypominamy, że w Warszawie „Słowo“ jest w niedzielę już od rana do nabycia.

JUŻ KONIEC KWARTAŁU

Czas najwyższy opłacić prenumeratę do 1 kwietnia

Administracja „Słowa“ czuje się w obowiązku uprzedzić P.T. Prenumeratorów, że wszystkie nieopłacone w I kwartale r.b. abonamenty zostaną wstrzymane

Przejaśnienia na zachodzie

Mowa Mussoliniego i wczorajsza odpowiedź premiera Daladier są drobnymi smugami błękitu na zachmurzonym horyzoncie europejskim. Drobne przejaśnienia — oto sens przemówień obu mężów stanu. Oto nadzieja, że wiosenne promienie słońca rozproszą na pewien czas groźną nawałnicę.

Pierwszą jaskółką była mowa króla Wiktora Emanuela, spokojna, umiarkowana, podkreślająca konieczność pokojowych rozstrzygnięć. Po tem przyszło oświadczenie Mussoliniego, który sformułował bardzo ogólnikowo i powściągliwie zagadnienia sporne pomiędzy Francją a Włochami, ograniczając je do trzech spraw: Tunisu, Dżibuti i kanału Sueskiego. Jednocześnie Mussolini uprzedził, że jeśli Francja będzie podtrzymywała swoje „nigdy“, wówczas przedział dzielący oba państwa tak się pogłębi, że wyrównanie go stanie się zadaniem bardzo ciężkim, jeśli nie niewykonalnym.

Omawiając mowę Mussoliniego psaliśmy, że losy konfliktu są teraz w rękę Francji, od jej odpowiedzi zależeć będzie czy nastąpi dalsze zaostrzenie sytuacji, grożące w każdej chwili wybuchem, czy też nastąpi odprężenie. I oto mamy już odpowiedź francuską. Mowa premiera Daladier daje pewne podstawy do przypuszczeń, że Francja nie upiera się przy stanowisku „nigdy“, że jak oświadczył Daladier „Francja nie odmawia bynajmniej zbadania propozycji, gdyby zostały jej poczynione“. To już bardzo wiele, słowa te są wskazówką, że Francja będzie rokować, a zatem wybuch konfliktu zbrojnego narazie przynajmniej nie stanowi niebezpieczeństwa bezpośredniego. Choćdzi w tej chwili o to, kto uczyni pierwszy krok, kto wyciągnie rękę. Opinia włoska pragnie, aby uczyniła to Francja, Paryż myśli odwrotnie. Jest to jednak szczegół, o wiele ważniejszą rzeczą jest stwierdzenie, że obie strony pragną rokować.

Postulaty włoskie: Tunis, Dżibuti i kanał Sueski stanowią życiową konieczność, bez uregulowania tych spraw niemożliwe jest konsumowanie przez Włochy owoców abisyńskiego zwycięstwa. Są to postulaty minimalne, tembardziej że Włochy nie sprzecywały w jakim stopniu pragną ich załatwienia, a więc targ i ustępstwa nie są wyłączone. Bez portu Dżibuti, bez strefy wolnocłowej, bez udziału w zarządzie kanału Sueskiego, bez przejęcia większego pakietu akcji kolei Dżibuti — Addis Abeba Rzym nie może eksploatować bogactw naturalnych Abisynji, włoska energia niema uciechy.

Czy postulaty włoskie naruszają żywotne interesy Francji? Nie. Ani port w Dżibuti, ani sprawa kanału Sueskiego, z którego korzysta marynarka francuska w znacznie mniejszym stopniu niż Włochy, ani pewne przywileje dla ludności włoskiej w Tunisie nie zagrażają interesom francuskim; ustępstwa w tych zagadnieniach nie stanowią kwestji prestiżowej i dlatego wysunięcie minimalnego programu żądań włoskich pozwala przypuszczać, że z tego powodu Francja nie dobiedzie szaleń. Tembardziej, że angielski przyjaciel dołoży wszelkich starań, aby to swe sojusznictwo wyperswadować. W Anglii silne są nadzieje, że umożliwienie dostępu Włochom do Abisynji od-

ciągnie Rzym od spółki z Berlinem, lub conajmniej bardzo poważnie nadwyręży „oś“, a to skończył będzie doniosły wpływ na montowanie koalicji antyniemieckiej.

W ostatniej mowie Mussolini mówił co prawda, że próby obalenia lub rozbicia osi Rzym — Berlin są dziecinne, ale jak to słusznie zauważono w prasie, ustęp poświęcony „osi“ był wypowiedziany bez zbytniego entuzjazmu, co stanowiło kontrast do przemówień poprzednich. Ten subtelny akcent lekkiego oziębienia i rozczarowania jest zrozumiały jeśli zważymy, że narazie „oś“ jest instrumentem, przynoszącym wyłącznie korzyści jednemu tylko partnerowi. Od chwili jej istnienia Rzesza włączyła Austrię, odzyskała Sudety, zajęła Czechy i Morawy, roztoczyła opiekę nad Słowacją, zajęła Kłajpedę, zawarła traktat gospodarczy z Rumunją, a co uzyskały Włochy? Nic. dosłownie nic bo nie może wchodzić w rachubę zeszłoroczny kwietniowy układ z Anglią, który konkretnie żadnych korzyści Włochom nie przyniósł.

Te okoliczności i fakt, że Francja nie obstaje przy stanowisku „nigdy“, że gotowa jest rokować z Rzymem, a więc i coś niecoś ustąpić, skłaniają mimo wszystko do pewnego optymizmu.

Sz.



Pani Hel. Romer

Z pośród wszystkich głosów prasy w sprawie naczelnego redaktora naszego pisma, Stanisława Mackiewicza, których ze względów od nas niezależnych publikować nie jesteśmy w stanie, w jednym tylko włoskim „kanalistycznym“, jak go słusznie nazwał Al. Bocheński, „Goficu Porannym“, — ukazały się uwagi, z którymi ani polemizować, ani odpowiadać im oczywiście nie mamy zamiaru.

Natomiast onegdaj, jedna z gazet miejscowych zamieszcza wywody pani Hel. Romer, utrzymane w tonie tak wysoce nikczemnym, że nawet stykając się od lat z nastawieniem psychicznym tej starszej damy, — byliśmy zaskoczeni. Cytować jej wywody nie możemy, bo uległyby konfiskacie zarządzonej przez władze administracyjne. Ta właśnie ostatnia okoliczność, rozpowszechniła pogłoskę, wśród tych, którzy jej artykułu nie czytali, że jakoby pani Hel. Romer stanęła: „w obronie“.

Tak, istotnie była to „obrona“, ale ubrana w najbardziej perfidną i paskudną formę. Tembardziej odrażającą, że pisała je kobieta, wilnianka, dyskontująca już dziesiątki lat swój przebrzmiały, a t. zw. „dorobek literacki“, który jej jeszcze otwiera niektóre szpalty gazet. — Chcielibyśmy więc na tem miejscu sprostować pogłoskę o tej rzekomej „obronie“.

Zdarzało się, że pani Hel. Romer, dotknięta niektórymi epitetami pod jej adresem, zjawiała się do zaskoczonych redakcji i rzuciła w autora szkłańką wrzając herbaty, albo kalamarzem. — Oczywiście wybór reakcji na postępek tego rodzaju mężczyzny wysoce utrudniony. Tym jednak razem, dla uniknięcia nieporozumienia, chcielibyśmy zawiadomić, że nasi woźni otrzymali odpowiednią instrukcję na wypadek gdyby ośmieliła się ukazać na progu redakcji „Słowa“.

J. H.

DLACZEGO DOTYCZĄS NIE ZAPISALES SIĘ NA CZŁONKA P. C. K.

Władze amerykańskie nie pozwoliły Kluzkowi na lot do Warszawy

WASZYNGTON. Władze lotnictwa cywilnego odmówiły lotnikowi polskiemu z Ameryki Stanisławowi Kluzkowi zezwolenia na projektowany lot bez lądowania z Nowego Jorku do Warszawy, gdyż uznają, że bezpieczeństwo lotnika nie będzie w wymaganym stopniu zapewnione.

Belgia fortyfikuje granicę niemiecką

LONDYN. Jak donosi „Times” rząd belgijski postanowił wobec wzmożonej agresywności niemieckiej w okęgach Eupen i Malmedy rozpocząć budowę fortu w Remouchamps. Fort ma

zamykać drogę do doliny rzeki Ambleve, broniąc od strony południowej miasto Liège. Będzie to jedenasty z wybudowanych ostatnio na zachodniej granicy Belgii fortów.

Na marginesie pobytu min. Hudsona

Pobyt w Polsce min. handlu amerykańskiego W. Brytanii p. R. S. Hudsona odbił się szerokim echem w polskich kołach gospodarczych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 30 marca 1939 roku
DEWIZY: Belgia 89,45 — 89,23 — 89,67. Berlin 212,01 — 213,07. Gdańsk 99,75 — 100,25. Amsterdam 281,80 — 281,08 — 282,52. Kopenhaga 111,00 — 110,72 — 111,28. Londyn 24,85 — 24,78 — 24,92. Nowy Jork 5,30 5/8 — 5,29 3/8 — 5,31 7/8. Nowy Jork kabel 5,31 — 5,29 3/4 — 5,32 1/4. Oslo 124,90 — 124,58 — 125,22. Paryż 14,08 — 14,04 — 14,12. Sztokholm 128,20 — 127,88 — 128,52. Zurich 119,15 — 118,85 — 119,45. Mediolan 27,86 — 28,00. Helsinki 10,95 — 11,01. Montreal 5,27 1/4 — 5,29 3/4. Tendencja nieco słabsza.
WALUTY: Belg. belg. 89,20 — 89,67. Dolar amerykański 5,28 — 5,30 1/2. Dolar kanad. 5,25 1/2 — 5,28. Funt 280,80 — 282,52. Frank franc. 14,02 — 14,12. Franki szwajc. — 118,65 — 119,45. Funt ang. 24,76 — 24,92. Guldeny gdańskie 99,75 — 100,25. Korony duńskie 110,50 — 111,28. Korony norweskie 124,30 — 125,22. Korony szwedzkie 127,60 — 128,52. Liry włoskie 15,70 — 16,20. Marki fińskie — 10,70 — 11,01. Marki niem. srebrne — 80,00 — 82 1/2.
AKCJE: Bank Polski 123. Bank Handlowy 57,75. Cukier 39,00 — 39 1/4. Węgiel 38 3/4 — 39 1/2 — 39 3/4. Lilpop 80,00. Modrzew 21 1/4 — 20 1/2. Norblin 100 1/2 — 101 1/4. Ostrowiec 76 1/4 — 76,00. Starachowice 57,00 — 58 1/2. Zieloniewski 73,00 — 73 1/2. Zyrardów 52,00. Tendencja przeważnie mocniejsza.
PAPIERY PROC.: — 4 1/2% wewn. 54 1/4 — ost. setki. 3% inwest. pierwsza 88,00 — serie nie notowane. 3% inwestycyjna druga 87,00. 5% konwersyjna 68 1/2 — 65,00 — ost. setki. 4% prem. jowa dol. 41,00 — 41 1/2. 4% konsolidacyjna 65 1/2 — 65,00 — ost. setki i dr. 3% Przem. Polski 82,00 — 81,00. — 4 1/2% ziemskie seria 5 — 6 1/4 — 62,00. 5% Warszawy stare 73,00. 5% Warszawy 1933 rok 69 1/4 — 69,00 — 70,00. 70,00 ost. drobne. 5% Kalisza 1933 r. 58,00. 5% Lublin 1933 rok 60,00 — 59 1/2. 5% Łódź 1933 rok 83 1/4. 6% obl. Warszawy 6 em. — 80,00. — Tendencja dla pożyczek niejednoznaczna, dla dłużników utrzymana.

W tym celu rozpuściła pogłoskę o przegranej i upozorowała zwycięstwo. W tym celu rozpuściła pogłoskę o przegranej i upozorowała zwycięstwo.

W tym celu rozpuściła pogłoskę o przegranej i upozorowała zwycięstwo. W tym celu rozpuściła pogłoskę o przegranej i upozorowała zwycięstwo.

ANTONI OSSENDOWSKI.

(38)

Za chińskim murem

ROMANS

— Nie kocham swego przyszłego męża, nie chcę losu zwykłej chińskiej kobiety! Ełali dżentelmeni nauczyli mnie, jak się należy obchodzić z kobietami...
Wciąż szlochała, zanosząc się od bezdźwięcznego płaczu.
— Biedna, mała kobietko! — powiedział wzruszony Malecki: pogłaskał jej rękę.
Chinka chwyciła jego dłoń i przycisnęła do piersi, szepcząc:
— Dobry, bardzo dobry panie! Kup pan mnie u mojej matki. Tylko 500 dolarów...
Malecki, który nie oczekiwał takiego końca nie wleździł co ma mówić i robić, lecz na szczęście przyszedł tu Du - Saj. Dowiedziawszy się o co chodził, zaśmiał się głośno, a później powiedział po chińsku kilka słów do dziewczyny. Ta parsknęła śmiechem i pobiegła do swoich towarzyszek, które siedziały przy oknie. Zaczęła im opowiadać, skacząc i klaszcząc w dłonie. Dziewczęta pokładyły się od śmiechu.
— Co to ma znaczyć? — spytał zdumiony Malecki.
— Zwykła historia! — odparł Chińczyk. — Tu znają dobrze Europejczyków i stosują do nich system „squeeze” czyli wyzysku. Ta mała chciała „skwizować” pana, jeżeli nie na 500 dolarów, to chociażby na 50, 10 lub pięć.
— Ale zagrała całą scenę artystycznie! — zawołał Malecki.
— No, to daj jej pan dolara, będzie szczęśliwa! — rzucił Du - Saj zapalając fajkę.
Malecki dał małej, wiotkiej „ci-fe” papierka dwudolarowy. Nisko się mu ukloniła i odratowała cała czerecha zaśmiewających się dziewcząt umilkła i zaczęła oglądać banknot.
— Zabawna przygoda! — myślał Malecki. — Ale to dziwne, kobiety, często obchodzące z mężczyznami, są na całym świecie jednakowe. Spotykałem takie śród „dames soupentes” w Paryżu, śród „midday girls” w Londynie na Pall Mall, w domkach japoń-

Japonia nie przystąpiła do osi Berlin - Rzym

TOKJO. Pat. Premier Hiranuma oświadczył na konferencji prasowej, że JAPONIA NIE PRZYŁĄCZYŁA SIĘ DO BLOKU PAŃSTW DEMOKRATYCZNYCH, ANI TEŻ DO PAŃSTW AUTORYTATYWNYCH. Na temat rozwoju paktu antykominternowskiego w obecnej chwili niema nic do powiedzenia.

Premier stwierdził dalej, że nie należy liczyć obecnie na jakiegokolwiek oświadczenie rządowe. NAPRAWA STOSUNKÓW JAPONI ZE ST. ZJEDNOCZONYMI, Z ANGLIĄ I FRANCJĄ STANOWI PROBLEM B. TRUDNY JEDNAK PROBLEM MUSI BYĆ WRESZCIE ROZWIĄZANY. Dotąd nie poczyniono jeszcze konkretnych posunięć w tym kierunku.

Linja polityczna wytyczona przez rząd ks. Konoje będzie nadal utrzymana. Mówiąc o sprawach chińskich, Hiranuma oświadczył, iż termin utworzenia centraln. rządu w Chinach nie może być określony, gdyż rzędy prowincjonalne w Nankinie i Pekinie jeszcze nie są dostatecznie silne.

Na zakończenie swych wywodów premier zapowiedział rekonstrukcję gabinetu, która polegałaby na wejściu do rządu ks. Konoje w charakterze ministra bez teki.

TOKJO. Pat. Agencja Domei komunikuje, iż przybyła rada cesarska zatwierdziła wniosek rządowy w sprawie likwidacji biur japońskich w Genewie, współpracujących z międzynarodową organizacją pracy przy Lidze Narodów.

W związku z tem przypominają, że Japonia współpracowała ze społeczeństwem, kulturalnym i intelektualnym agendami Ligi Narodów, nawet po opuszczeniu instytucji genewskiej. Decyzja w sprawie przetrwania tej współpracy zapadła w wyniku powołania się przez Ligę Narodów na art. 16 paktu Ligi w dniu 30 września ub. r. ze

Czesi są podobni do Niemców twierdzi Hacha

W prasie niemieckiej ukazał się wywiad z protektorem Czech i Moraw von Neurathem, który zapewnia, że ada mu się doprowadzić do dobrych stosunków między Niemcami i Czechami.

Równocześnie ogłosił wywiad i b. prezydent Hacha. Hacha wierzy we wspólną przyszłość Niemców i dwukrotnie słyszał od Hitlera słowa przychylnie o dalszym rozwoju narodu czeskiego. Czesi, zdaniem Hachy, są podobni do Niemców, gdyż myślą trzeźwo, lubią pracować i cenią ład.

Czeskie rozróżnienie na wzór hitlerowskiego

PRAGA. Przewodniczący czeskiego „Komitetu Narodowego” ogłosił, że odłą „pozdrowieniem czeskim” będzie podniesienie do góry prawej ręki ze słowami: „Vlasti slava!”

względem na sytuację w Chinach.

Decyzja rządu japońskiego o przetrwaniu współpracy z apolitycznymi agendami Ligi Narodów została zakomunikowana sekretarzowi gen. Ligi dnia 2 listopada ub. r. Japońskie biura w Genewie zostaną zlikwidowane w najbliższym czasie.

TOKJO. Pat. Agencja Domei donosi, iż wczoraj o godz. 5-ej rano wojska japońskie zajęły m. Wuning na rzece Siu. Miejscowość ta stanowi

Romantyczna ucieczka księżniczki do ar w

Miss Macbeth Philipps, czarująca, młoda miljonierka amerykańska, przyjechała przed kilku tygodniami w towarzystwie swej starej guwernantki do Europy. Tak, jak większość księżniczek dolarów, panna Macbeth okazała wielką skłonność do romantyzmu i ekscentryczności. Jej towarzyszką nie miała wcale łatwego obowiązku do spełnienia, gdy — jak się to go podjęła w Nowym Yorku, — czuwać miała nad cielesnym i duchowym dobrem młodej damy.

Miss Macbeth regularnie odwiedzała wszystkie sale gry na Lazurowym Brzegu i była stałym gościem w kasynach Rivier.

W Nicei zawarła znajomość z pewnym młodym Amerykaninem, który wkrótce stał się jej nierozłącznym towarzyszem.

Pewnej nocy rozeszła się w kasynie pogłoska, jakoby miss Philipps przegrała fantastyczną sumę w ruletę i bakara. Następnego rana młoda księżniczka zniknęła bez śladu.

Natychmiast powiadomiono o tym fakcie policję, zastrzegając jednak, aby żadna wiadomość o zaginięciu milionerki nie przedostała się do wiadomości publicznej. Dama do towarzysztwa, kasyno nicejskie, oraz hotel, w którym Amerykanka mieszkała, obawiali się skandalu.

Jednakże nie udało się zachować całkowitej tajemnicy: w dwa dni później, „korespondent jakiejś amerykańskiej gazety”, znajdujący się akurat na Lazurowym Brzegu przyszedł do dyrekcji kasyna z następującą wiadomością: Został jakoby wezwany do telefonu przez jakiegoś nieznajomego, który powiedział mu, że miss Macbeth straciła w kasynie wszystkie pieniądze i klejnoty. Teraz nie ma podobno odwagi pokazać się na oczy rodzicom. W rozstroju, w jakim się obecnie znajduje, stała się łatwą zdobyczą pewnego wyrafinowanego łotra i pod fałszywym nazwiskiem udała się wraz z nim do południowej Afryki.

Zarząd hotelu, oraz dyrektor kasyna byli przerażeni. Nic nie jest bardziej groźne dla popularności tego rodzaju przedsięwzięcia, jak skandal. Proszono więc usilnie „koresponden-

klucz do zdobycia stolicy prowincji Hunan m. Czangszu.

Zajęcie Wuning, bronionego przez 11 dywizji chińskich zostało poprzedzone przez silne przygotowanie artylerystyki, bombardowanie lotnicze, wreszcie szturm na bagnety.

Na odcinkach Wuning i Nanczang Chińczycy ponieśli ciężką klęskę tracąc 9.600 zabitych, 2.200 jeńców, 9 ciężkich dział, 8 dział górskich, 12 granatów, 81 lekkich i około 1800 ręcznych karabinów maszynowych.

ta”, aby jeszcze kilka dni poczekał z opublikowaniem swych sensacyjnych wiadomości. Hotel i kasyno czyniło nieśmiało starania, aby stamtąd przysłać drobne „odszkodowania”. Szantażysta, któremu o nic innego nie chodziło, prosił przysłać jakoby dla „dobra Rivier”.

Następnego dnia zjawili się dwaj inni „korespondenci”. Tym razem z Rzymu. Chcieli napisać ilustrowany artykuł o sensacyjnym zaginięciu Macbeth Philipps. I oni zostali „wynagrodzeni”.

Wkrótce potem przybył do Nicei człowiek, podający się za rosyjskiego adwokata i chciał zwołać wiec protestacyjny przeciw egubnemu wpływowi kasyna na moralność powszechną.

Fewien zaś Belg, który ku swemu wielkiemu niezadowoleniu już oddawał spowodu jakichś wykrecozeń wykluczony był z wszystkich kasyn na Rivierze, groził napisaniem pamiętników i opublikowaniem „pewnych” kasyń Lazurowego Brzegu.

Nikt nie może przewidzieć, jak długo trwałby ten szereg wymuszeń i szantaży, gdyby po ośmiu dniach nie przybyła do Nicei karta z Egiptu od miss Philipps. Macbeth pisała w niej do swej starej guwernantki, że nagle postanowiła pojechać do Aleksandrii. W tym celu rozpuściła pogłoskę o przegranej i upozorowała zwycięstwo. W tym celu rozpuściła pogłoskę o przegranej i upozorowała zwycięstwo.

Macbeth wysłała też depezę do rodziców, prosząc ich o wyrażenie zgody na jej małżeństwo. Zezwolenie przyszło i romantyczna ucieczka młodej pary znalazła swój happy end w objęciach zaślubin przed obliczem konsula amerykańskiego w Egipcie.

Najmilszy podarek świąteczny kupisz w

„MACIERZANIE”
Pińsk ul. Dominikańska róg
Królowej Bony

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR NARODOWY: „Nasze miasto”.
TEATR ATENEUM: „Dziewczyna z lasu”.
TEATR POLSKI: „Obrona Ksan-ty-ty”.
TEATR LETNI: „Madame Sans Gêne”.
TEATR NOWY: „Week-end”.
TEATR MAŁY: „Brat marmotarny”.
TEATR KAMERALNY: „Elżbieta, królowa, kobieta bez mężczyzny”.
TEATR MALICKI: „Zakocha-ny”.
TEATR 8.15: „Skowronek”.
MAŁE QUI PRO QUO: „Pod parasolem”.
CYRULIK WARSZAWSKI: „Kochajmy zwierzęta”.
TEATR BUFFO: nieczynny.

K I N A :
ATLANTIC: „Wielki walc”.
BALTYK: „O czym się nie mówi”.
CAPITOL: „Mikado”.
CASINO: „Biały murzyn”.
COLOSSEUM: „Pościg”.
EUROPA: „O czym się nie mówi”.
FILHARMONJA: Hotel w Tyrolu”.
HOLLYWOOD: „Sama przez życie”.
IMPERIAL: „O czym się nie mówi”.
NAPOLEON: „Gibraltar”.
PALLADIUM: „List polecający”.
PAN: „Trzy serca”.
RIALTO: „Nieustraszone”.
ROMA: „Gunga Din”.
STUDIO: „Niebieski lis”.
STYLOWY: „Skradzione życie”.
ŚWIATOWID: „Naokoło świata za 25 centymów”.
VICTORIA: „Dziś wieczór u Ritzy”.

W Krakowie
TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: w piątek o 10 rano i 3.30 po poł. „Pan Damazy”, o 8-ej „Obrona Ksantypy”.

We Lwowie
TEATR WIELKI: w piątek „Makara”, w sobotę „Dzień bez kłamstwa”.

W Grodnie
TEATR MIEJSKI: w piątek o 8 wiecz. „Dziewczyna z lasu”, w sobotę o 8 wiecz. „Człowiek za burtą”.

W Mizoczu
TEATR OBJAZDOWY: w piątek, sobotę i niedzielę „Dziewczyna z lasu”.

W Lublinie
TEATR OBJAZDOWY: w piątek „Temperamenty”.

Du - Saj śmiał się na głos. Chińczycy wtórowali mu. Tęgoż wieczora stanęli w Czangszu. Byli zmuszeni spędzić tu około doby, gdyż należało zaopatrzyć się w papiery na przejście granicy północnych Chin. Ponieważ około tej sprawy kręciły się Chińczycy, Malecki użył tego czasu na zwiedzenie stolicy prowincji Hunan, gdzie najchętniej opierano się Europejczykom, żądającym założenia tu swoich misyj: składów handlowych. Ludność miejscowa przechwytuje z wielkim rygiorem stare tradycje i jest bardzo zimno lub nawet wrogo do białej rasy usposobiona. Stąd właśnie najpierw rzucano hasła walki z „białymi szatanami” i podniesiono powstanie „wielkiej pięści” czyli bokserów, które z zawziętą szybkością opanowało całe Imperium w r. 1899 — 1900 i dotyczyło się aż do granic Rosji, Korei i Tybetu.

Niechęć do Europejczyków Malecki niezawodnie odczułby na sobie, gdyby nie to, że miał za towarzysza jednego z podróżujących z nim chińskich kupców, młodego ruchliwego Tao - Dziania. Przeszli z nim razem dwie największe ulice miasta, świadczące o dobrobycie i kulturalności mieszkańców. Malecki podziwiał piękne domy, sklepy i liczne ogrody, otaczające rządowe i prywatne gmachy. Szczególnie spodobała mu się ulica Tajpingów, zabudowana domami starej chińskiej architektury, tonącymi w doskonale utrzymanych, jękdymy małych botanicznych ogrodach, gdy tu ciekł sosn, cedrów, grabów i dębów rosły tamaryszki, rododendrony, cyprysy, palmy i bambusy. Małe sadzawki były obramowane chińskimi papirusami, trzcina cukrowa i prawie zupełnie znikły pod kotłami z szmaragdowych liści lotosów. Siędem starożytnych, wzniesionych w trzecim wieku przed N. Chr. bram, w broniących miasto potężnym murze, prowadziło do Czangszu, lecz w nowszych czasach oddano jeszcze pięć nowych, znacznie już lżejszych i zmodernizowanych. Ponieważ miasto długo i pomyślnie opierało się Tajpingom, których odparto zapomocą wielkiej armaty, stojącej niezmiennie na murze. Czangszu znana jest jako „miasto o bramach z żelaza”: ta nazwa stanowi punkt honoru każdego mieszkańca, urodzonego w walecznym grodzie z nad brzegów rzeki Siu. Siergu, płynącego do jeziora Tung-Ting. W różnych częściach miasta — Dzian pokazał Maleckiemu kilka tryumfów i pomników, monumentów i małych świątyń, wzniesionych ku uczczeniu sławnych mandarynów i bohaterów.

(D. C. N.)

„Kurjer Polski”

CZERWON-ZŁOY SZTANDAR

na warszawskim drapaczu chmur

Donosiliśmy o przybyciu do Warszawy nowego przedstawiciela dyplomatycznego Hiszpanii. Ma bardzo długie nazwisko, które przytoczyliśmy w pełnym orzmienu. Na użytek warszawski będzie jednak korzystał jedynie z tytułu rodowego — hrabia de San Esteban de Canongo. Wczoraj przedstawił się jako charge d'affaires min. Beckowi, a następnie dziennikarzom.

Przedstawiciel Hiszpanii przyjechał dziennikarzem na najwyższym piętrem nowoczesnego domu przy ul. 6-go Sierpnia 12, gdzie mieściła się ostatnio nieoficjalna jeszcze ekspozytura generała Franco. Na balkonie powiewa czerwono-złoty sztandar Hiszpanii z okazji zajęcia Madrytu. Dyplomata opowiedział swój życiorys:

Urodził się w Paryżu 7 stycznia 1875 r. Do służby dyplomatycznej wstąpił w r. 1910. Był kolejno attaché w Londynie i Paryżu, sekretarzem w centrali, II sekretarzem w Waszyngtonie, krótko charge d'affaires w San Salvador, w 1916 r. radeą w Londynie, a potem przy Watykanie. W r. 1923 zostaje posłem w Sztokholmie, a w r. 1926 obejmuje wielce odpowiedzialne stanowisko w M. S. Z. — dyrektora departamentu ogólnego i politycznego. Na tym stanowisku trwał do sławnego 14 kwietnia 1931 roku, poczem podał się do dymisji — nie chciał być podwładnym ministra republikańskiego...

Z wielkim zainteresowaniem wysłuchaliśmy opowiadania o perypetjach hrabiego przy ucieczce z Madrytu, po wybuchu wojny domowej. Oddajemy mu głos:

— Pewnego dnia podeszło do mnie kilku anarchistów F. A. I. (Federacji Anarchistów Iberyjskich) i przyłożyli rewolwer do obojczy, żądając dowodu osobistego. Wiedząc zgóry, co mnie czeka, nosiłem przy sobie jedynie stary paszport dyplomatyczny w trzech językach. Nie było też na nim mego tytułu hrabiowskiego. Figurowało jedynie moje nazwisko Luis de Pedrosa y Madan. Wieleżyciwność, brak tytułu i... czerwona okładka paszportu zastanowiła milicjantów. Skorzystałem z tego i oświadczyłem, że jestem dyplomata zagranicznym, aresztowanie mnie zaś może pociągnąć dla nich dużo przykrości. Puścili mnie, za co zostali energicznie skarcieni przez jakieś dwie kobiety, które mnie widocznie zadunęwały i mówiły: „To hrabia de Canongo”.

Skorzystałem z zamieszania, skoczyłem do kolejki podziemnej i nie wróciłem już do mieszkania, ukrywając się starannie. Miałem słuszną rację. Szukano mnie w mieszkaniu, splondrowano je całe i zapewniano służbę, że be-

dę odnaleziony, choćby „z pod ziemi”.

Owczesny angielski charge d'affaires z małżonką, ułatwili mi ucieczkę z Madrytu. Kupili mi bilet III klasy do Alicante (byłem bez grosza i uciekałem jak stałem). Tam już ktoś mnie oczekiwał i zaprowadził na angielski statek szpitalny „Maine”, którym pojechałem przez Marsylię, Boulogne do Lizbony, a stamtąd do Burgos, gdzie oddałem się do dyspozycji ówczesnego wodza Hiszpanii narodowej, gen. Cabanillas.

Hrabia, jak widać z jego wynurzeń, jest monarchistą. Zapytujemy więc, czy możliwa jest restauracja monarchii...

— Wszystko jest w władzy gen. Franco — brzmi odpowiedź.

— A w razie, gdyby król Alfons chciał wrócić na tron?

— Król Alfons, książę Asturji, jak wszyscy Hiszpanie, oddał się do dyspozycji gen. Franco.

Jeszcze parę słów uznania dla p. Juana Serrata y Valera z ust jego następcy. Rzecz dziwna — hr. de Camongo był następcą ojca p. Serrata na stanowisku dyrektora departamentu politycznego w MSZ., teraz jest następcą Serrata jr. na placówce warszawskiej.

I jeszcze ciekawa rzecz — hrabia jest krewnym prof. Manuela Pedrosa, który był ostatnim posłem republikańskiej Hiszpanii w Warszawie.

Prosimy o oświadczenie w sprawie Madrytu. Jest już gotowe, przepisane czyściutko na maszynie i w konkluzji brzmi m. in.:

Wzięcie Madrytu oznacza: 1) koniec tragedii, która pustoszyła Hiszpanię przez trzy lata i koniec ustroju, który zczławił. To koniec komunizmu i marksizmu międzynarodowego oraz radykalnego sekciarstwa w naszym kraju. Hiszpania staje się znów narodową i czystą.

2) wyzwolenie miliona ludzi, starców, kobiet, dzieci, więzionych terrorystów i męczonych w Madrycie i około siedmiu milionów, pozostających w reszcie załamującej się sfery.

3) Koniec nędzy, głodu i głodni. Madryt w rękach naszego „Caudillo” znaczy o wiele więcej. Znaczy: „Sprawiedliwość, praca, ład”, łączących się w jednym słowie — „pokój”.

Oświadczenie kończy się tak: Nowa dewiza: „Jedyna, wielka, wolna — obok dawnej o wiecznej żywej przeszłości: „Plus Ultra”, a u nóg jej wielkiego herbu, obraz jej dzieł, pełnych chwały — pęk strzał i jarzmo”.

Franco! Franco! Franco! Arriba Espana („Pozostań Hiszpanio!”).

Viva Espana („Niech żyje Hiszpania!”).

Diplomaticus.

„Gazeta Polska”

JAK WYGLĄDAŁ PRZEWRÓT NA SŁOWACJI

Korespondencja poniższa, napisana i wysłana z Bratysławy dnia 15 bm. — o czym świadczy stempeł poczty bratysławskiej — nadeszła do redakcji w kopercie noszącej wyraźne ślady otwierania, dn. 28 bm. Oczywiście nie stało się to z winy poczty polskiej. Redakcja.

BRATYSŁAWA, 15 marca.

Kiedy, kierując się niezawodnym węchem dziennikarskim, opuszczałem Huszt, by udać się do Słowacji, gdzie, jak się zdawało, rozpoczynała się rozgrywka na wielką skalę, miałem w pamięci ostatni obraz, jaki przed trzema miesiącami wywoziłem ze stolicy Słowacji: pomnik generała Stefánika, oświetlony blaskiem żarówek, tworzących swastykę, a ustawionych na przeciwnej stronie Dunaju w zajętem przez Niemców przedmieściu Bratysławy — Petržalce, wydawał mi się być symbolem stosunków, jakie tam panowały. Po trzech miesiącach stwierdziłem, że swastyka elektryczna po niemieckiej stronie miasta znikła. Natomiast miasto udekorowano bogato olbrzymimi „złotymi” i „czerwonymi” sztandarami hitlerowskimi.

Na ulicy co chwila natykałem się na piesze, lub motocyklowe patrole jakichś cywilów z hitlerowskimi przepaskami na lewym rękawie. Przed gmachem stronnictwa niemieckiego i kilku innymi domami uzbrojeni hitlerowcy pełnią służbę wartowniczą. Swastyka z za mostu przeszła na lewy brzeg Dunaju.

Od tego się zaczęło. Dalszy rozwój wypadków? Znany jest z telegramów. Ponieważ od tego czasu wypadki potoczyły się z szaloną szybkością, inne ważniejsze sprawy przytłoczyły kwestię niepodległości Słowacji. Nie sądzę jednak, by nie było rzeczą pożyteczną przynajmniej pokrótce zrekapitulować wypadki i oświetlić je w sposób prawdziwy.

Pierwsze pytanie, które narzuca się samo przez się: co zaszło 10 marca? Czy to był pucz słowacki, czy też czeski? Odpowiedź jest prosta: mają rację ci, co twierdzą, że ze strony pewnych czynników słowackich doszło do próby naruszenia jednolitości państwowej i ogłoszenia niepodległości Słowacji pod protektorem Niemiec. Ale mają ra-

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i fejletony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielił poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy fejleton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

cję i ci, którzy dowodzą, że miał miejsce pucz czeski, próba wyzyskania sytuacji dla zaprowadzenia dawnego ładu i porządku.

A więc zastanówmy się przedewszystkiem nad sprawą pierwszą. Niewątpliwie — dziś jest to już rzecz absolutnie pewna i nie ulegająca żadnej wątpliwości — część działaczy słowackich złożyła los swego narodu w ręce największego sąsiada. Miała być proklamowana niepodległość pod protektorem Niemiec. Krążyła po mieście lista nowego gabinetu, w którym Tiso miał być premierem, a obecny szef propagandy Szanio Mach ministrem wojny. Wszyscy germanofili słowaccy znaleźli się w tym spisie. Wiadomość, o której głośno było w Bratysławie, nie mogła nie dojść do wiadomości Pragi. Na-leżało działać szybko, skoro się chciało w jakiś sposób utrzymać konstytucyjnie zagwarantowaną jedność państwową. I tu Czesi popełnili błąd. Błąd, lub, jeśli kto woli, niekonsekwencję. Spróbowali wyzyskać sytuację dla przywrócenia w Słowacji swego zachwianego autorytetu. Ale cofnęli się w pół drogi. Obsadzili wojskiem i żandarmerją najważniejsze gmachy, poaresztowali starostów słowackich, posłów, księży, nauczycieli i t. d. Ogółem powołało do więzienia około 200 niepodległościowców, lub podejrzanych o tendencje niepodległościowe. Tiso i Durczanský otrzymali dymisję. Udzielenie tej dymisji leżało w kompetencji prezydenta republiki.

Stało się jednak coś, czego nie można nazwać postępowaniem, zgodnym z konstytucją czesko-słowacką. Oto prezydent Hacha mianował nowy rząd z posłem Siwakiem, jako premierem, a Teplanskim, jako wicepremierem. Siwak, znajdujący się wówczas w drodze do Rzymu, gdzie miał reprezentować naród słowacki, być może do dziś dnia nie wie, że był premierem. Otóż ta nominacja była antykonstytucyjna. Prezydent miał prawo mianować nowy rząd jedynie na wniosek Sejmu, nigdy zaś samowolnie. W Bratysławie i w innych miejscowościach słowackich doszło do rozruchów, które pociągnęły za sobą szereg ofiar. Przewodniczący Sejmu dr. Sokol udał się niezwłocznie do Pragi i w towarzystwie ministra Sidora odbył szereg konferencji z prezydentem Hachą i premierem Beranem. W wyniku tego mianowany został nowy rząd z Sidorem na czele. Postawił on sobie za zadanie prowadzenie porządku w Słowacji. I byłby niewątpliwie porządek ten zaprowadził, gdyby nie interwencje z zewnątrz.

Bo cóż się dzieje? Były minister Durczanský przekracza most na Dunaju i korzystając z niezwykłej gościnności rozgłośni wiedeńskiej zaczyna przemawiać przeciwko rządowi słowackiemu. Padają wymysły i pogroźki. Za parę dni wrócimy — oświadcza — i zaprowadzimy swój porządek. W ślad za nim idzie za granicę szef sztabu politycznego gwardji ks. Hlinki Murgasz, i wygłasza niezwykle gwałtowne przemówienia, w których atakuje ostro swego najbliższego współpracownika i komendanta, Karola Sidora, zarzucając mu zdradę narodu słowackiego. Sidorowi, który całe swoje życie walczył o wolność narodu słowackiego, Sidorowi, więzionemu przez władze czeskie za męskie stanowisko w obronie praw narodu, Karol Murgasz, jego były podkomendny w gwardji i były współpracownik w redakcji

„Slovaka”, zarzuca zdradę!

Sidor zachował postawę pełną godności. Pracuje przez 24 godziny dziennie. Łagodzi konflikty, uspokaja namiętności, żelazną ręką zaprowadza porządek, wzywa do jednolitości. W ciągu tygodnia spędził w łóżku nie całe 12 godzin. To też, jak utrzymują, podczas rozmów politycznych, mdleje parę razy. Jest wy-czerpany do ostatecznych granic, ale chce ratować naród przed klęską, chce ratować swoją umiłowaną ojczyznę.

Kraj jest niewątpliwie za Sidorem. Zna go, szanuje i lubi. Jest on postacią bezwzględnie najpopularniejszą, z którą popularność emigrantów wiedeńskich równać się nawet nie może. Ale emigranci ci mają ambicję wypłynięcia za wszelką cenę, ambicję utrzymania się na powierzchni, chociażby kosztem paktowania z zagranicą. To też gdy Sidor ratuje porządek w kraju, radio wiedeńskie wzywa do nieposłuszeństwa i niesłuchania rozkazów rządu Sidora.

Prof. Tuka, autor słynnego telegramu do kanclerza Hitlera, w którym go zapewniał, że naród słowacki będzie uważał za najwyższy zaszczyt, jeżeli mu pozwolią ramię przy ramieniu z żołnierzem niemieckim przelewać swą krew, siedzi w więzieniu czeskim. „Emigranci wiedeńscy” szermują jego nazwiskiem. Wynoszą go pod niebiosa, robią z niego symbol walki o niepodległość.

Wypadki toczą się z szaloną szybkością. Tiso zostaje wezwany do Berlina. Jedzie z nim Durczanský. Kanclerz żąda, aby — jak się wyraził — „blitz-schnell” zwołać Sejm i ogłosić niepodległość. Sejm zostaje zwołany i posłuszenie wykonuje rozkaz. Większość ludności z pewnym zaskoczeniem przyjmuje z rąk niemieckich dar. Pisze się o entuzjazmie, biją dzwony, lecz na twarzach wszystkich przecho-dniów widać troskę. Co będzie dalej? Dalej następuje zajęcie Czech i Moraw przez Niemców. Dziś rano radio słowackie ogłosiło oficjalny komunikat o tem, że Niemcy zawiadomiły rząd słowacki, iż nie jest wykluczone, że przejściowo będą musiały zająć Cześć i całą dolinę Wagu. W chwili, kiedy piszę te słowa, dochodzą mnie wiadomości, że wioska odległa o 8 kilometrów od Bratysławy, została już zajęta przez Niemców. Idą w kierunku Żyliny.

W hotelu „Carlton” w Bratysławie dziś na obiedzie nie było ani jednego Żyda. Tem wyrażniej odbijała się od nielicznej grupki Słowaków liczna falanga t. zw. dziennikarzy niemieckich. Nikt ani jednego wiersza pisanego przez nich nie czytał, nikt nie słyszał, by któryś z nich żądał połączenia telefonicznego z którąś z redakcji. Jedzą o-biad, ale nie można powiedzieć, by jedli spokojnie. Co chwila wpada jakiś kurjer z opaską ze swastyką, podnosi hitlerowskim pozdrowieniem prawicę do góry i składa jakiś meldunek. Na wszystkich niema! stołach ostatni nadzwyczajny dodatek: „Voelkischer Beobachter”, donoszący o tem, że Praga już zajęta. O zajęciu słowackich terytoriów nie ma ani słowa. Tylko nieliczni Słowacy — najbliżsi przyjaciele nowomianowanego ministra spr. zagranicznych Durczanskiego trzymają. Większość ma miny zatroskane. Zbyt szybko nadeszło otrzęsanie. Radosny nastrój niepodległościowy został zakłócony wiadomością „z terenu”.

Moda antyseptyczna VADEMECUM niszczy w zarożku mikroby chorobotwórcze w jamie ustnej. VADEMECUM jest zatem najodpowiedniejszym środkiem dla racjonalnej higieny gardła, jamy ustnej i błon śluzowych. Dzięki swym wyjątkowym właściwościom stosuje się ze świetnym rezultatem nie tylko jako płukanka do zębów i gardła, lecz również przy: poceniu się, niemiłej woni, ukąszeniu owadów, oparzeniach. W słabym roz-tworze VADEMECUM jest nieocenione, jako środek orzeźwiający.

w małej butalce — prawie apteka...

ELIKSIR
VADEMECUM

DZIEŃ OJCA ŚW.

CITTA DEL VATICANO. PAT. Ojciec św. Pius XII-ty spędza dzień bardzo pracowicie, interesując się szczególnie sprawami sekretariatu stanu, odbywając poufne narady oraz udzielając audjencji oficjalnych. Nawal pracy nie pozwala Ojcu świętemu na udzielanie masowych udjencji i na przyjmowanie pielgrzymek. Zawieszone zostały nawet audjencje dla nowożeńców włoskich. Koła kościelne zwracają uwagę, że poświęcanie się Papieża sprawom zewnętrznym przypomina tradycję Papieża Leona 13-go, który rzadko udzielał audjencji publicznych. Nie jest jednak wykluczone, że w miarę upływu czasu tryb pracy Ojca św. ulegnie zmianom, że audjencje publiczne oraz przyjmowanie pielgrzymek zostaną przywrócone. Panuje jednak przekonanie, że nie należy liczyć się, aby przywrócenie masowych audjencji publicznych mogło nastąpić przed zbliżającymi się świętami Wielkiejnocy.

Hacha totalistą

PRAGA PAT. Sprawa utworzenia totalitarnej partii czeskiej, na której czele — według oficjalnej nomenklatury — stanąłby jako wódz prezydent Hacha, napotyka na znaczne trudności. Po miastach rozrzucono ulotki, wzywające społeczeństwo do wstępowania do organizacji faszystowskich, których rzecznikiem był powołany w dniu okupacji przez gen. Gajdę czeski komitet narodowy.

Na skutek interwencji prezesa komitetu wspólnoty narodowej Adolfa Hrubego, który, jak wiadomo, jest zastępcą prezydenta Hachy, Gajda miał oświadczyć, że nie ma nic wspólnego z akcją ulotkową.

Komitet wspólnoty narodowej, mianowany przez prezydenta Hachę w dniu 21 bm. i pełniący funkcje rozwiązanych ciał ustawodawczych, rozwija gorączkową działalność. Zgodnie z uchwałą ostatniego posiedzenia tego komitetu, do zarządów wszystkich ugrupowań politycznych oraz organizacji o charakterze politycznym skierowano wezwanie do dobrowolnego rozwiązania się.

Wezwania te zastąpić mają formalne zarządzenie o likwidacji wspomnianych ugrupowań. Rozwiązanie przymusowe stosowane jednak będzie w wypadkach, gdy wezwanie komitetu wspólnoty narodowej nie odniesie skutku. Rozwiązano już wspomniany wyżej czeski komitet narodowy, na którego czele stał gen. Gajda.

Ameryka uzasadnia budowę nowych pancerników

WASZYNGTON. PAT. Decyzję rozpoczęcia budowy dwóch pancerników o wyporności 45 tysięcy ton każdy prezydent Roosevelt uzasadniał na konferencji prasowej odmową Japonii zawiadomienia rządu Stanów Zjednoczonych A. P., czy zamierza budować jednostki marynarki wojennej o takim tonażu.

Z innych źródeł podają, że na decyzję powyższą wpłynęły również wiadomości nadeszłe do Waszyngtonu, iż Japonia buduje pancerniki o wyporności przewyższającej 35 tys. ton. Możliwość zaostrzenia się sytuacji europejskiej również miała zawazyć na postanowieniu Ameryki.

Według tychże informacji, wielkie programy rozbudowy marynarki wojennej przez Rzeszę i Włochy również zmuszają departament marynarki Stanów Zjednoczonych A. P. do liczenia się z siłami morskimi tych państw.

Zmarł Borsalino

właściciel znanej fabryki kape'uszy

RYM PAT W m. Alexandria zmarł w wieku lat 70 senator Teresio Borsalino, właściciel i właściciel znanej fabryki kapeluszy. Borsalino w ciągu swego życia ofiarował ponad 60 milionów lirów na cele dobroczynne

Sekretariat Funduszu Obrony Narodowej

komunikuje, że wszelkie zamówienia na sprzęt i materiał uzbrojenia, na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, dokonywać należy wyłącznie za pośrednictwem Sekretariatu.

Adres Sekretariatu Funduszu Obrony Narodowej: Warszawa, ul. Marszałkowska 17.

Godziny pracy: od 8-ej do 14.30. w soboty do 13-ej. Telefon Nr. 7-25-15

DLA KASZŁYCH znane od 1884 r.
LELIWA KARMELKI
Aptek-urzędnicze

Programy radiowe

WARSZAWA

Piątek, 31 marca 1939 roku

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.30 Zespoły mandolinistów. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 „Już wiosna” — reportaż przyrodniczy dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 — Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorystą ks. kapłanem Michałem Rękasem. 16.35 Recital wokalisty fortepianowy. 17.05 Życie portów — pogadanka. 17.15 Miniatury kwartettowe. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nikt mnie nie zna”. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 W paryskich pracowniach — feljton. 21.15 Płyty. 22.15 Przerwa. 22.20 Koncert do Szwecji i ze Szwecji. 23.00 Przegląd prasy. 23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.10 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

WARSZAWA

Sobota, 1 kwietnia 1939 roku

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Romanse (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa. 15.00 Ciągłobieżna radiowa — wesoła audycja dla dzieci. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 — Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Audycja chóralna. 17.00 Transmisja nabożeństwa z kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 „Z tajemnic mowy” — feljton. 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 „Kto, co, dlaczego?” — wesoły koncert. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

WILNO

Piątek, 31 marca 1939 roku

6.58 Pieśń poranna. Patrz program warszawski. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Czytanka wiejskie. Patrz program warszawski. 11.30 Ciągły i menuety. Patrz program warszawski. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Pod niebem południa. Patrz program warszawski. 15.30 Muzyka obiadowa. Patrz program warszawski. 16.35 Recital wokalisty fortepianowy Olgi Olgińskiej. Patrz program warszawski. 17.45 Audycja dla wsi. 18.25 Wycieczki i spacer. Patrz program warsz. 23.00 Rezerwa programowa. Patrz program warszawski. 23.10 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

577 mtr. Sygnał trąbka K. O. P.

Piątek, 31 marca 1939 roku

6.57 Pieśń poranna. 8.10 Nasz program i wiadomości dla naszej wsi. 11.50 Zespoły mandolinistów. 14.00 — Muzyka. 14.20 Wiadomości z naszych stron. 14.30 Koncert popołudniowy. 17.45 Gawęda ze słuchaczami. 18.00 „Jaki ul jest najodpowiedniejszy dla naszego terenu” — pogadanka. 18.10 Muzyka. 23.00 Rezerwa programowa. 23.10 Zakończenie programu.

ZAPISZ SIĘ DO TOWARZYSTWA POPIERANIA RUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Dwudziestolecie P. K. O.

Przed 20 laty w skromnym i zacisznym lokalu przy dawnym placu Wawelskim — dziś Napoleona, w starym gmachu dawniej poczty rozpoczęła swe prace Poczta Kasa Oszczędności. Kilku załadowych urzędników załatwiała klientów, których również było niewielu. Początkowo praca PKO napotykała na szereg trudności, które hamowały jej rozwój — stały to bowiem na przeszkodzie nieumiarowane jeszcze stosunki walutowe. Dopiero od r. 1924, t. j. od chwili stabilizacji złotego sytuacja się zmieniła. Ruch oszczędnościowy PKO rozszerza się, obejmuje coraz to szersze warstwy społeczne i wprawdza do problematyki w Polsce na drogę normalnego rozwoju. Ruch ten wzmacnia się zwłaszcza od 1928 r., kiedy to PKO podejmuje energiczną i na szeroką skalę zakrojoną akcję propagandową, mającą na celu wdrożenie społeczeństwa do systematycznego oszczędzania i wpajania mu wiary we własne siły. Akcję wychowawczą społeczną prowadzi PKO różnymi drogami: za pośrednictwem prasy, radia oraz bezpośredniego oddziaływania na różnego rodzaju organizacje społeczne, szczególnie zaś uwagę zwrócić na młodzież. Dziś, po 20 latach swego istnienia, PKO obejmuje zasięgiem swym już całą Polskę. Bliższe trzy i pół miliona obywateli składa swe oszczędności w PKO, a biorąc pod uwagę rodziny, wielomilionowe rzesze obywateli znajduje się pod wpływem tej instytucji. PKO stała się największą szkołą w Polsce, która kształtuje psychikę społeczeństwa i każe rozstrzygać, co jest ważniejsze: czy dzień dzisiejszy, czy przyszłość materialna narodu. Dzięki swej dynamicznej sile rozwojowej wysunęła się PKO w ostatnich latach w szerebie naszych instytucji finansowych na ich czoło. Samych wkładów oszczędnościowych zgromadziła PKO blisko 800 milionów zł. na 3,5 milionach książeczek, dzięki czemu co 10-ty obywatel posiada swą książeczkę oszczędnościową PKO.

W zakresie obrotu czekowego praca PKO szła w kierunku zastąpienia banknotów czekami w tranzakcjach pieniężnych prywatnych i państwowych, czek bowiem nadaje obiegowi pieniężnemu większą elastyczność, pozwala na dokonywanie znacznych operacji pieniężnych przy stosowaniu małej ilości znaków obiegowych.

O roli, jaką spełnia obrót czekowy PKO, a zwłaszcza obrót bezgotówkowy, w kierunku uzupełnienia obiegu pieniężnego w kraju mówią cyfry porównawcze obrotu bezgotówkowego PKO z równoczesnym obiegiem w Polsce. Gdy bowiem w 1924 r. miesięczny obrót bezgotówkowy PKO wynosił przeciętnie 39% obiegu pieniężnego, to w r. 1938 stosunek ten wyraża się już cyfrą 145.8%. Świadczy to o dużej i ciągle rosnącej roli PKO w znaczeniu roli PKO jako kasjera i izby rozrachunkowej polskiego przemysłu, handlu i rolnictwa. Ogólny obrót czekowy za rok 1938 wynosił 37,9 milarda zł., z czego na obrót bezgotówkowy przypada 29,0 milarda zł., czyli 76.6%. Tak duży procent obrotu bezgotówkowego stoi niewątpliwie w ścisłym związku z uświadomieniem ekonomicznym społeczeństwa.

częstwa o dobrodziejstwach dokonywania rozrachunków drogą wzajemnych przelewów, przy których żadna ze stron nie ponosi kosztów. Ogółem w PKO jest dotychczas otwartych — 78.506 kont, na których stan kapitału wynosi 305,2 miliona zł.

Dalszym działem pracy PKO jest działalność ubezpieczeniowa w zakresie popularnych ubezpieczeń ludowych. Działalność PKO w tej dziedzinie datuje się dopiero od 1928 r. Wychodząc z założenia, że ubezpieczenia ludowe mają charakter wybitnie społeczny, z uwagi na ich wielkie znaczenie gospodarcze PKO podjęła się prowadzenia tego działu pracy i dziś, po 10-ciu latach od chwili jego zaprowadzenia, może się poszczycić liczbą 150 tys. czynnych polis na sumę ubezpieczenia 218,5 milj. zł. Posiadany przez PKO portfel ubezpieczeniowy jest największym zarobkowo pod względem sumy ubezpieczenia, jak i liczby polis i stanowi 33% całego portfela wszystkich instytucji ubezpieczeniowych w Polsce.

Przegląd tych trzech działów pracy PKO nie wyczerpuje jeszcze całej działalności tej instytucji. Należy tu jeszcze wspomnieć o działalności kredytowej, mającej kolosalne znaczenie dla naszego życia gospodarczego. — Kapitałami narastającymi w PKO są zasłane wszystkie gałęzie gospodarstwa narodowego. Akcję w tym kierunku prowadzi PKO drogą skupienia odpowiednich walorów, z których wpływy przeznaczone zostały na różnego rodzaju inwestycje o charakterze ogólnogospodarczym. W ciągu ostatnich lat PKO finansowała szereg podstawowych gałęzi naszego życia gospodarczego. A więc znaczne kredyty otrzymały samorządy, rolnictwo, budownictwo, komunikacja itp. Ogółem wszystkie kredyty udzielone przez PKO wynosiły na koniec 1938 r. — 968 milionów zł. Kwota ta umożliwiła budowę niezbędnych urządzeń użyteczności publicznej, jak: gazowni, elektrowni, kanalizacji, szkół, dróg, mostów, linii kolejowych, mieszkań, rozbudowę warsztatów rzemieślniczych, zasiewy, melioracje rolne itp. Cyfra udzielonych kredytów świadczy, że w Polsce PKO jest najpoważniejszym dysponentem kredytów, tak i kredytów długoterminowych, jak i niezbędnych dla finansowania koniecznych inwestycji.

Po 20-tu latach swego istnienia PKO z małej instytucji wyrosła nie tylko na największą instytucję finansową w Polsce, ale i jedną z największych w Europie. Dziś PKO rozprzestrzeniła się na większych miastach kraju i 4.000 zbiornic — urzędów pocztowych. Na terenie zagranicznym działa PKO za pośrednictwem Banku P.K.O. — założonego w 1930 r. celem rozszerzenia opieki nad naszą emigracją i uchronienia jej przed wyzyskiem. O wielkości PKO świadczy cyfra 76 milionów operacji na sumę 40 miliardów zł. Ten pomysłowy dąbek, jaki na przestrzeni 20 lat został osiągnięty, jest wynikiem nie tylko sprawności organizacyjnej instytucji, ale przede wszystkim stale rosnącego uświadomienia ekonomicznego szerokiego społeczeństwa.

963

OD WYDAWNICTWA

1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądza są przysyłane — prenumerata, ogłoszenie, ofiary.

2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podawać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy

Notatki radiowe

SYLWETY WIELKICH MALARZY w feljtonie radiowym

Dnia 31 marca o godz. 21.00 Wanda Chetmońska wygłosi przez radio feljton „W paryskich pracowniach Olgi Bonafantowej i Fondjity”. Pani Chetmońska przedstawi ciekawą i oryginalną sylwetę tych dwóch krakowianek różnych artystów, stanowiących specjalne charakterystyczne postacie, typowe dla atmosfery artystycznej Paryża.

ROZGŁOSIŁA ŁÓDZKA W NOWYM GMACHU

W dniu 27 marca b. r. biura Rozgłoszeń Łódzkiej z ul. Radwańskiej zostały przeniesione do nowego gmachu rozgłoszeń, mieszczącej się obecnie przy ul. Narutowicza 130.

SŁUCHACZE MAJĄ GŁOS

Wobec zakończenia cyklu odczytów prof. Witwickiego o sztuce greckiej, które wzbudziły tak szerokie zainteresowanie wśród słuchaczy radia, Polskie Radio przypomina wszystkim osobom, które obiecały łaskawie poźnieli się z radjem opiniami o tych odczytach i wziąć udział w ankiecie na

temat, że należy jak najprędzej wypełnić i odesłać formularz ankietowy, przesłany w swoim czasie przez Polskie Radio.

Oprócz osób, które same zgłosiły się do ankiety, formularze z zapytaniami na temat odczytów prof. Witwickiego otrzymały również niektóre osoby wraz z broszurą ilustrowaną do tych odczytów. A więc i te osoby mogą skorzystać z łatwego sposobu wyrażenia swego zdania o „Przeobrażeniach ateńskich” przez odpowiedzenie na pytanie ankiety i odesłanie jej do Polskiego Radia. (Na koniec ankiety oprócz miejsca zamieszkania i zawodu, należy także podać płeć wypełniającego).

Opinia słuchaczy — to ważny sprawdzian wartości programów radiowych Polskie Radio czeka i liczy na opinie tych wszystkich słuchaczy, którzy otrzymali ankietę na temat „Przeobrażeń ateńskich” prof. Witwickiego. Wyniki tej ankiety pomogą radju rozstrzygnąć, czy odczyty tego rodzaju są pożądane w programach radiowych.

Termin nadsyłania ankiet upływa w dniu 4 kwietnia.

W terenie i na torach

Narciarze niemieccy, rumuńscy i węgierscy w Zakopanem

KRAKÓW. Na międzynarodowe zawody narciarskie, organizowane w dniach 9 i 10 kwietnia w Zakopanem. Polski Związek Narciarski zaprosił Niem-

ców, Rumunów i Węgrów. Niemcy, jak już podaliśmy, przyjęli zaproszenie i przysyłają drużynę w składzie 5 osób: trzech zjazdowców i dwóch skoczków.

Akcja zbiórkowa śląskich piłkarzy

KATOWICE. Stery piłkarskie Śląska podjęły akcję zbiórkową na Fundusz Obrony Narodowej. Jako pierwszy zareagował na wezwanie Zarząd Amatorskiego Klubu Sportowego w Chorzowie, który złożył na ten cel 500 złotych, wzywając równocześnie do złożenia ofiary mistrza Polski „Ruch” z Wielkich Hajduk.

„Ruch”, przyjmując to wezwanie, wezwał z kolei celem złożenia ofiar: „Naprzód” z Lipin i „Śląsk” z Świętochłowic.

Akcja ta spotkała się w śląskich sferach sportowych z żywym uznaniem i będzie kontynuowana wśród wszystkich klubów sportowych Śląska.

Terminarz naszych lekkoatletów

Polski Związek Lekkoatletyczny opracował terminarz tegorocznych zawodów, który przedstawiony będzie Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia. Szczegóły terminarza notujemy:

16 kwietnia — męski ogólnopolski bieg naprzelaj w Lublinie.
3 maja — propagandowe narodowe biegi naprzelaj powiatowe.
14 maja propagandowe narodowe biegi naprzelaj okręgowe.
21 maja — narodowy bieg naprzelaj, centralny w Warszawie.
28 maja — pierwsze eliminacje przedolimpijskie.
— 3 — 4 czerwca — męskie mistrzostwa okręgowe.
10 — 11 czerwca — mecz męski Polska — Litwa w Warszawie.
10 — 11 czerwca — kobiece mistrzostwa okręgowe.
17 — 18 czerwca — mecz męski Polska — Niemcy w Warszawie.
25 czerwca — mecz kobiecej Polska — Włochy we Włoszech.
2 lipca — mecz kobiecej Polska — Niemcy we Wrocławiu.
8 — 9 lipca — męskie mistrzostwa Polski w Poznaniu.
15 — 16 lipca — kobiece mistrzostwa Polski na Śląsku.
23 — 30 lipca — Igrzyska Polaków

z zagranicy w Krakowie.

5—6 sierpnia — mecz „Emigracja” — Polska w Krakowie.

15 sierpnia — eliminacje drużynowych mistrzostw Polski.

22 — 27 sierpnia — akademickie mistrzostwa świata w Wiedniu.

28 — 29 sierpnia mistrzostwa Polski juniorów.

27 sierpnia — pięciobój kobiecy, sztafety kobiece 200—100—80—60 m. i 100—100—200—800 m. na Pomorzu.

3 września — finał drużynowych mistrzostw Polski.

3 września — mecz kobiecej Węgry w Polsce.

9 — 10 września — mecz męski Węgry — Polska w Budapeszcie.

16 — 17 września — mecz męski Francja — Polska w Paryżu.

23 — 24 września — mecz męski Polska — Norwegia w Warszawie.

1 października — chód 50 km. 5 km z przeszkodami i sztafety męskie 4X200 i 400—300—200—100 m. w Łodzi.

8 października — maraton, chód 10 km, 10 bój, sztafety męskie 3X1000 i 100—200—400—800 m. w Białymstoku.

15 października — II eliminacje przedolimpijskie.

Świetne wyniki estońskich strzelców

TALLIN. Na strzelnicy wojskowej w Tallinie odbyły się ogólnopolskie estońskie zawody strzeleckie, traktowane jako etap przygotowawczy do tegorocznych mistrzostw świata, które odbędą się w Lucernie.

Zawodnicy estońscy uzyskali szereg wspaniałych wyników. W strzelaniu z karabinu dowolnego, aż 11 strzelców uzyskało wyniki ponad 1.100 pkt. W konkurencji drużynowej tego samego strzelania padł wynik 5.616 pkt., a więc o 90 pkt. więcej niż obecny rekord świata, należący również do Estonji z wynikiem 5.526 pkt.

W konkurencji indywidualnej tego samego strzelania, strzelec Lokator ustanowił (w trzech postawach) nowy rekord światowy z wynikiem 1.138 pkt.

U nas i gdzie indziej

Jak już donosiliśmy, odbędą się w r. b. w Sztokholmie uroczystości dla uczczenia 100-iej rocznicy śmierci twórcy gimnastycznego systemu szwedzkiego, Piotra — Henryka Linga.

W ramach uroczystości odbędą się festyn gimnastyczny międzynarodowy w dniach od 20 do 23 lipca, między narodowy kongres WF od 24 do 28 lipca, oraz międzynarodowy obóz gimnastyczny od 29 lipca do 4 sierpnia.

Na międzynarodowy kongres w Sztokholmie delegowani zostali przez Rade Narodową W.F. pp. prof. dr. E. Piasecki, wiz. W. Sikorski oraz wiz. H. Olszewski.

Wszyscy wymienieni przedstawiają na kongresie referaty, ilustrujące aktualne metody stosowane w gimnastyce polskiej.

Zarząd Polskiego Związku Szermierskiego zdecydował wysłać do Budapesztu na 10-cio dniowy trening grupę najlepszych polskich florecistów. W czasie pobytu w Budapeszcie, zawodniczeki nasze wezmą prawdopodobnie udział w zawodach z

Węgierkami.

W skład grupy budapeszteńskiej wejdą: Duch — Markowska, Gruberowa, Madralówna, Serini, Stanożkówna i Szrajderowa. — Wyjazd do Budapesztu nastąpi 12-go kwietnia.

PRAGA. W Pradze rozegrany został mecz piłkarski dwóch czołowych drużyn czeskich, derby Praży, Sparta — Slavia. Mecz zgromadził ponad 20 tysięcy widzów i zakończył się niespodziewanie wysokim zwycięstwem Sparty w stosunku — 5:0 (3:0).

HELSENKI. Słynny oszczepnik fiński Järvinen osiadał czyl w wywiadzie prasowym, że w nadchodzącym sezonie lekkoatletycznym przekroczone zostanie w oszczepie granica 80 mtr.

Wynik taki uzyskać powinien Nikkanen, który już obecnie wykazuje na treningach doskonałą formę.

HELSENKI. Lekkoatletyczna reprezentacja Finlandii rozegra w r. b. tylko dwa spotkania międzypaństwowe, a mianowicie: z Estonją i z Szwecją.

WILNO, 31 marca

W ostatnim numerze Sportu Polskiego znajdujemy artykuł Aleksandra Rekszy p.t. „Literatura i prasa sportowa” obejmujący syntetycznie to, co kiedykolwiek o sporcie pisano.

Oto kilka ciekawostek ze wstępu:

O różnych wydarzeniach sportowych dawnych czasów pisali Platon, Homer, Wergilijusz, u Filistrasza znajduje się nawet opis treningu, jaki stosował słynny pugilator Tyzander z Harosu. Emfazyści poeci przekazują nam wiele niezwykle ciekawych w swojej przesadzie wiadomości o niesamowitych poprostu wyczynach greckich i rzymskich biegaczy, czy bokserów. Gdybyśmy ulegli czarowi tych opowieści, wszyscy współcześni, mistrzowie sportu straciliby w naszych oczach wartość. Bo ktoś z dzisiejszych biegaczy miałby co do powiedzenia w walce z uwiecznionym przez Homera Ladasonem, który — jak pisał — biegł tak lekko, że nie pozostawiał śladu stopy na piasku, albo z Ariaszem, który według starożytnych epigramatów porwał przestrzeń tak łapczywie, że... widać to było tylko na starcie i na mecie, podczas gdy w biegu był nieuchwytny dla ludzkiego oka? A kto z pięściarzy mógłby się wykaazać taką wytrzymałością, jak ulubieniec cesarza Tytusa Melankomas, który przez dwa dni z rzędu potrafił trzymać przed sobą sztywno wygięniętą ramię, nie dopuszczając przeciwnika, a następnie osłabionego zupełnie fizycznie i narowo bez trudu pokonywał?

ŁYŻWIARZE OBRADUJĄ!

Dziś o godz. 18-iej w sali Ośrodka W. F. przy ul. Ludwiskiej 4, odbędzie się walne zgromadzenie Wileńskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego. Na tem dobieżnym zgromadzeniu, które odbędzie się w sprzyjających warunkach dla Zarządu obecnego, poruszone zostaną sprawy związane z propagandą sportu łyżwiarskiego i wykorzystaniem możliwości lodowiska na stawach OO. Misjonarzy. (h).

ZEBRANIE LEKKOATLETÓW

W drugiej sali Ośrodka W. F. o tejże godzinie co i powyżej, odbędzie się zebranie Zarządu W. O. Z. L. A., związane ze zbliżającym się sezonem. (h).

SZERMIERCZE MISTRZOSTWA BIAŁEGOSTOKU

BIAŁYSTOK. Odbyły się mistrzostwa Białegostoku w szabli, zorganizowane przez sekcję szermierczą WKS. — Jagiellonii. Tytuł mistrza zdobył prof. Liedke, przed ppor. Roztockim i ppor. Mestorowiczem. Ogółem startowało 12 zawodników.



W dniach 25 i 26 czerwca z Estonją; 27 i 28 lipca z Szwecją.

Mistrzostwa Finlandii w lekkoatletyce 1939 zostaną 26 i 27 sierpnia na stadionie olimpijskim i stanowiąc będą dla sztabu organizatorów i szefów generalną próbę przed olimpijskimi zawodami lekkoatletycznymi w roku 1940.

BERLIN. W nadchodzącą sobotę odbędzie się w Berlinie międzymiastowy mecz pływaków Kopenhagi — Berlin. W reprezentacji Kopenhagi startować będzie m. in. słynna pływaczka duńska Hveger.

Wynalazek Cwo'dz'ńskiego („CZŁOWIEK ZA BURTA”)



Sciborowa — Horecka — Scibor

„Tempo - kajak” znakomity środek objazdowy po Wileńszczyźnie.

Co słychać w teatrach?

Mamy w tej chwili trzy teatry. Puhulanka nabiera oddechu przed premierą „Bogoburców” Ostrowskiego, państwo Sciborowie i pani Horecka bawią się i bawią innych u pocztowców konstrukcją tempo - kajaka czyli — jak mówią — „tempojaka”, a w „Lutni” Janina Kulczycka z resztą miłego zespołu śpiewa piosenkę o świetlikach w nieśmiertelnej „Lysistracie”.

Nieśmiertelnej, gdyż w Polsce zagrano ją po raz pierwszy w roku 1905 w Łodzi z słynną podówczas śpiewaczką Heleną Bogorską — jak nas informuje

chodząca encyklopedia wiedzy teatralno - wokalnej, dyr. Mieczysław Kochanowski.

— Co będzie następną premierą?

— Najbliższą „Cnotliwa Zuzanna” Gilberta, z Kulczycką w roli tytułowej. Poza tym przygotowujemy „Słodką dziewczynę” Reinhardta oraz operetkę Karola Millöckera „Gasparone”.

— A więc aż trzy operetki w przygotowaniu?

— Tak. Od 1 maja wraca do Wileńsk Kazimierz Dembowski, a raz Mieczysław Domosławski. (w. l.)

Wileński Prywatny Bank Handlowy Sp. Akc.

oraz Oddziały: w Warszawie, Lidzie i Suwałkach przyjmują wpłaty na subskrypcję 5 proc. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Pociąg zabił zwrotniczego Podróżna wypadła na tor

WILNO Na stacji Wolkowskiej Centralny powracający do parowozowni parowóz pociagowy, najechał na dzurującego zwrotniczego Zycha Stanisława, zabijając go na miejscu. Złotki zabiegano. Przyczyną wypadku — własna nieostrożność.

Na stacji Landwarów, po przejściu pociągu 723 t. j. o godzinie 8.25 obok zwrotnicy pomiędzy torami znaleziono nieprzytomną potłuczoną kobietę, nieznanego nazwiska, lat około 30. Poszkodowaną odesłano pociągami do kolejowego rejonowego lekarza. Przypuszczalnie nieznaną otworzyła drzwi wagonu w czasie biegu pociągu i wypadła na tor.

Złotki samobójcy w Jagiellonowie

WILNO W lesie około osady Jagiellonów znaleziono zwłoki Lisowskiego Edwarda, lat 30, ost. zamieszkałego w Wilnie przy ul. Raduńskiej 11, który popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła. Jak ustalono, Lisowski od dłuższego czasu nosił się z zamiarem popełnienia samobójstwa, ze względu na nieuleczalną chorobę żołądkową.

Usiłowanie zabójstwa

WILNO Rutkiewicz Mieczysław, mieszkaniec wsi Ponara, gminy krowskiej, usiłował zabić Giećewicza Marka. Rutkiewicz strzelił do Giećewicza z nielegalnie posiadanego rewolweru, lecz kula przebiwszy ubranie tylko lekko zadrasnęła skórę.

Każdy powinien złożyć ofiarę

na „Wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych”

zbiórka uliczna odbędzie się w Wilnie 2 kwietnia r. b.

Dar dla Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XII

Jak już donosiliśmy Arch. Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie, powziął inicjatywę wydania wielkiej Księgi w siedmiu tomach p.t. „Kościoły w Polsce”, która obejmie wszystkie parafie.

Księga ta, jako historyczna pamiątka całego społeczeństwa złożona będzie w darze Jego Świątobliwości Ojcu Świętemu Piusowi XII, w dowód przywiązania Narodu Polskiego do Stolicy Apostolskiej.

Ze względu na wielkie i doniosłe znaczenie Księgi, przypuszczając należy, że tak piękna inicjatywa spotka się z uznaniem sfer duchowieństwa.

Przed paroma tygodniami rozesłano piękne prospekty wydawnictwa „Kościoły w Polsce” do wszystkich parafii z prośbą o podanie danych o

każdym kościele. Administracja wydawnictwa prosi Przewielebnych Księży Proboszczów o możliwie rychłe nadsyłanie odpowiedzi na rozsyłaną ankietę, jak też deklarowanie się na przedpłać.

Zważyć należy, że do zrealizowania tak wielkiej inicjatywy przyczynić się musi całe duchowieństwo.

Czekamy.

KURS SPOŁECZNY W LIDZIE

Staraniem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie odbywa się kurs społeczny dla kierowników organizacji katolickich z okolicznych dekanatów. Referaty związane z trwającym kursem wygłosił delegowany z ramienia Instytutu w Wilnie p. mgr. H. Chmielewski. Na kursie znajduje się około 150 osób. (r)

Odprawa komendantów bloków O. P. L.

WILNO. Komendant OPL m. Wilna powiadamia, że dnia 2 kwietnia 39 r. o godz. 12-ej punktualnie w Teatrze Miejskim na Pohulance, odbędzie się odprawa z komendantami OPL. blo-

ków domów i ich zastępcami przy udziale kierownictwa miasta. Na odprawie tej zostaną omówione sprawy organizacyjne. Stawianictwo obowiązkowe.

Spółeczeństwo na Obrońcę Narodową

W Administracji „Słowa” złożyli:

Koło Archeologiczne Stud. USB 20 złotych.

Tomaszewski Witold zł. 25.

Zofia i Jan Sucheccy 30 zł.

Na F.O.N. składają urzędnicy Sądu Grodzkiego w Wilnie zł. 150 i wzywają koleżanki i kolegów z S. O. i Prokuratury Okręg. w Wilnie do składania dalszych ofiar na tenże cel.

Dr. Borysewicz Tomasz na F.O. N. — 200 zł.

Antonina Orłowska składa na F.O. N. pożyczkę konsolidacyjną wartości 50 złotych z kuponami płatnymi od dnia 15.IV 1939 r.

Irena Żebrowska na F.O.N. 6 procentową Pożyczkę Narodową na sumę 50 zł z kuponami płatnymi od 1.VII 1939 r.

Włodzimierz Grewcew złożył na F.O.N. 4 procentową Pożyczkę Konsolidacyjną na sumę 50 zł. z kuponami od dnia 15 maja 1939 r.

Felicja Zawrynowiczowa złożyła na F.O.N. 6 procentową Pożyczkę Narodową na sumę 100 zł. z kuponami płatnymi od dnia 2.I 39 r.

Stefania Sipowiczowa złożyła na F.O.N. 6 procentową Pożyczkę Narodową na sumę 50 zł. z kuponami od dnia 1 lipca 1939 r.

Przyłączając się do akcji grona kupców, Firma Mieszkowski, Mickiewicz 1, wpłaciła do administracji „Słowa” zł. 100 (sto zł.) i od personalu zł. 40 (czterdzieści zł.), deklarując jednocześnie dalsze wpłaty miesięczne aż do łącznej sumy zł. 500 i od personalu zł. 80.

Jednocześnie zawiadamiamy, że zadeklarowali oni od naszych przedsiębiorstw kupno pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w sumie zł. 5000.

E. MIESZKOWSKI
Magazyn kapeluszy i czapek

Otrzymałmy następującą depeszę:

Upriejście prosimy o podanie do wiadomości, że w dniu dzisiejszym zadeklarowaliśmy na pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej stu procentowe pobyty miesięczne — pracownicy kanału kamiennego w Sarnach.

UCHWAŁY RODZINY URZĘDNICZEJ

WILNO W dniu 30 b.m. o g. 18-ej odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Rodziny Urzędniczej w Wilnie, na którym powzięto następującą treść uchwały:

„Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Koła Rodziny Urzędniczej w Wilnie

nie uchwala przyjąć udziału w subskrypcji pożyczki obrony przeciwlotniczej w wysokości, jaką ustala władza centralna R. U., a w razie potrzeby w celu obrony państwa i w każdej innej wysokości, jakiej będą wymagały dalsze okoliczności, według uznania zarządu Koła”.

Jednocześnie zebrani wystali do Marszałka Polski Edwarda Smigłego Rydza depeszę następującej treści: „Członkowie Rodziny Urzędniczej w Wilnie zebrani na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu w przeżywanym momencie historycznym proszą Cię Naczelnny Wódz dysponować ich miarą i życiem”.

Zarząd Polskiego Zw. Zaw. Dozorców Dom. i Służby Domowej, oddz. w Wilnie zebrał wśród swoich członków 55 złotych na F.O.N. i powyższą kwotę przesłał zarządowi głównemu w Warszawie.

WILNO. W dniu wczorajszym w Wileńskim Prywatnym Banku Handlowym wpłacono na subskrypcję pożyczki obrony przeciwlotniczej:

Jan hr. Tyszkiewicz złotych 30 tysiący z tem, że pożyczkę tę składa do dyspozycji Funduszu Obrony Narodowej.

Mec. Marjan Strumiłło zł. 9.000.
Prezes Justyn Strumiłło zł. 3.000.
Prezes Jan Malecki zł. 2.000.
Dyr. Jan Brzozowski zł. 1.000.
Dyr. Jan Krzyżanowski zł. 1.000.
Helena Zajackowska 1 tys. zł.
Bolesław Kulesiński 100 złotych.

W Banku Towarzystw Spółdzielczych w Wilnie subskrybowano pożyczkę obrony przeciwlotniczej:

Inż. W. Łaciński zł. 5 tysięcy.
Pracownicy domu handlowo-przemysłowego „Rurosan” zł. 4.940.
Tadeusz i Anna Kiersnowscy zł. 3.000.

Ludwik Reibel zł. 500.
Julian Zell zł. 100.

Pracownicy rozgłośni wileńskiej polskiego Radia zadeklarowali na pożyczkę obrony przeciwlotniczej sumę złotych 6.500.

Wydział Powiatowy wileński — troiki na posiedzeniu w dniu wczorajszym przeznaczył 50 tysięcy złotych na zakup pożyczki obrony przeciwlotniczej.

Rada Pedagogiczna szkoły powszechnej nr. 1 w Wilnie na posiedzeniu zwanym dnia 29 b.m. zadeklarowała na pożyczkę przeciwlotniczą złotych 1000.

Niezależnie od tego członkowie tej rady opodatkowali się jednorazowo na F.O.N.

W dniu wczorajszym na ręce wojewody wileńskiego złożyły ofiary na cele Funduszu Obrony Narodowej następujące osoby i instytucje:

Przerzucenie pracowników Polskiego Banku Rolnego Koło w Wilnie 1000 złotych.

Związek Inwalidów Wojennych — Zarząd Okr. w Wilnie — 300 zł.,
hachan karaimski Hadza Szapszal — 1.000 złotych,

Janina Zaleska, urzędniczka Banku Rolnego — jedną obrączkę złotą,
Zbigniew Maruszewski — dwie o-

S.T.P.
z SALMONOWICZÓW
ZOFJA SZACHNOWA
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 29 marca 1939 r. w wieku lat 72.
Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 31 marca w kościele św. Józefa o godzinie 10-ej rano. Wyprowadzenie zwłok tegoż dnia na cmentarz Rossa o godz. 3.30 ppoł.
O czym zawiadamiają po żałobni w głębokim smutku
Syn, Córki, Zięć, Wnuki i Rodzina.

S.T.P.
z CHMIELEWSKICH
KAMILLA POLKOWSKA
członkini Sejmiku Miast i Powiatów, rządu Miast i Powiatów m. Święcian,
po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 29.III 1939 r. w wieku lat 43 w Święcianach.
O czym zawiadamiają po żałobni w głębokim smutku
Mąż i Syn i Rodzina.

brączki złote, serduszek złoty i pięć rubli złotych.

Augustyna Minkiewiczowa — jedną obrączkę złotą.

Janina Minkiewiczówna — jedną parę kolczyków złotych.

Franciszek Butkiewicz — pracownik spółki parcelacyjnej — 6 procentowej pożyczki Narodowej na zł. 50.
Mozzyro Jan, niższy funkcjonariusz policji państwowej — dwie obligacje 6 procentowej pożyczki Narodowej na zł. 150.

Hirsz Jeruzalimski — 300 zł.

Mikołaj Pruszyński — 15 rubli w złocie i dwie obrączki złote. P. Pruszyński jednocześnie w liście, skierowanym do p. wojewody prosi o spowodowanie w rejonowej komendzie uzupełnień w Wilnie, aby, gdy zajdzie potrzeba, powołano go do wojska jako kat. „A” z przydziałem do broni pancernej, gdyż jest szefem, pomimo, że jest inwalidą wojennym.

Oficerowie, podoficerowie i junacy Batalionu Wileńskiego zadeklarowali sumę zł. 500, przekazując tę kwotę na ręce komendanta głównego junackich hufców pracy płk. Kunca.

W dniu wczorajszym na ręce starosty grodzkiego w Wilnie Stefanowicz Jan (Kalwaryjska 26—2) złożył 10 złotych na F.O.N.

Na odbytym zgromadzeniu członków Kasy Pożyczkowo - Oszczędnościowej Pracowników Skarbowych w Wilnie uchwalono przelać na Fundusz Obrony Narodowej cały zysk w kwocie przeszło 300 zł., przeznaczony pierwotnie na wypłatę dywidendy.

Rada Pedagogiczna publicznej szkoły powszechnej Nr. 26 na nadzwyczajnym posiedzeniu uchwaliła subskrybować pożyczkę obrony przeciwlotniczej w wysokości 2.600 zł. oraz złożyć jednorazowo daninę na F.O.N. w kwocie zł. 140.

Przysposobienie wojskowe leśników okręgu Dyr. Lasów Państw. w Wilnie, na nadzwyczajnym posiedzeniu Zarządu Okręgowego, uchwaliło wpłacić jednorazowo w dniu 30 marca 1939 r. na F.O.N. 5.000 zł.

Wszystkie instytucje państwowe, samorządowe i prywatne o charakterze bankowym i pokrewnym, za których pośrednictwem są składane jakiegokolwiek ofiary na Fundusz Obrony Narodowej, są proszone o podawanie tych faktów, z podaniem nazwisk ofiarodawców, bezpośrednio do Polskiej Agencji Telegraficznej w Wilnie, ul. Mickiewicza 15 m. 5, tel. 6-74.

Wiadomości podane za pośrednictwem PAT. będą wykorzystane przez Polskie Radio.

GRODNO. Uczniowie państwowego gimnazjum i liceum im. Ad. Mickiewicza w Grodnie na wieść o rozpisanie pożyczki na fundusz obrony przeciwlotniczej uchwaliłi, aby każda klasa zakupiła przynajmniej jeden odcinek imiennej pożyczki, z tem, że pieniądze mają być zapracowane przez samych chłopców. Nie mogą pochodzić z darowizn.

Pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Grodnie osiągnięta nadwyżkę w sumie 25 zł. z kasy spółdzielni kredytowej — oszczędnościowej postanowili przekazać na F.O.N.

Koło Oficerów Rezerwy w Grodnie wpłaciło na F.O.N. — 100 zł. i wzywa wszystkie organizacje kombatanckie do ofiarności na ten cel.

W dniu 29 b.m. biskup Sawa ordynariusz diecezji prawosławnej grodzieńskiej i nowogrodzkiej złożył na ręce dowódcy O. K. gen. Olszyny - Wilczyńskiego dar w wysokości 500 zł. na F.O.N. — od duchowieństwa i pracowników konsystorza. Równocześnie biskup Sawa w imieniu całej ludności prawosławnej złożył oświadczenie gotowości poniesienia każdej ofiary, której wymagać będzie zagrożona Ojczyzna.

Sottyski gminy Indura, pow. grodzieński, zebrani na odprawie służbowej złożyli doraznie na F.O.N. — 205 zł.

Personel rejonowej Komendy Uzupełnień w Grodnie zebrał doraznie — 300 zł. na F.O.N.

Personel Ubezpieczalni Społecznej w Grodnie opodatkował się jednorazowo na F.O.N. w wysokości 1 proc. poborów za m-c kwiecień, co stanowi zł. 2.500.

P. Julia Niemczynowicz, nauczycielka Państwowego Gimnazjum Męskiego w Grodnie złożyła swoje oszczędności w sumie zł. 500 na F.O.N.

Rada pedagogiczna publicznej szkoły powszechnej im. Berka Joselewicza w Grodnie ofiarowała na F.O.N. zł. 610.

Rada pedagogiczna państwowego gimnazjum męskiego w Grodnie zadeklarowała subskrypcję pożyczki obrony przeciwlotniczej na sumę 3.300 zł.

POWIATY NA OBRONĘ NARODOWĄ

WILEJKA. Wszystkie gminy wiejskie pow. wilejskiego, miasto Wilejka łącząc się z ofiarnością całego społeczeństwa, zadeklarowały 3.000 zł. na F.O.N., wzywając do tego inne powiaty oraz oświadczaając gotowość niesienia dalszych ofiar.

BARANOWICZE. Urzędnicy Starostwa powiatowego i wydziału powiatowego w Baranowiczach zebrałi na Fundusz Obrony Narodowej zł. 820.

LIDA. Związek Pracowników Miejskich w Lidzie, przeznaczył na Fundusz Obrony Narodowej kwotę złotych tysiąc pięćset (1500 zł.). Powiatowy Związek Samorządu terytorialnego asygnował na F.O.N. również 1500 zł. Niezależnie od tego na terenie miasta i powiatu lidzkiego wnoszą odpowiadnie uchwały i przekazują na F.O.N. także kwoty wszystkie organizacje.

POSTAWY. Urzędnicy Starostwa i wydziału Powiatowego i Komenda oświatowa P.P. w Postawach złożyli 303 zł. na F.O.N.

Jak się dowiadujemy Związek Podoficerów Rezerwy złożył na Fundusz Obrony Narodowej zł. 200, zaś pracownicy gminy postawskiej zł. 100.

Spółdzielnia „ROLNIK” w Wilnie, Żeligowskiego 3. tel. 3—32 podaje do wiadomości, iż kupuje bezpośrednio od producentów: konieczy, rośliny strączkowe, zboża siewne, ziemniaki nasienne, bydło i trzodę.

Sprzedaje nasiona, nawozy sztuczne, pasze treściwe, miód i inne.

WINA W. OSMOŁOWSKI, WILNO

mają ustaloną renomę wyborowych, są stare, leżały, mocne i zdrowe. Poleca się mieszanke **JAGODOWA**. Do nabycia wszędzie.

STAL I ŁAW PŁCZUL przeprowadził się na ul. WILEŃSKĄ 20. Tel. 29-10. **WYTWORNIJA WAFELI I CHAŁWY**. Znalomite w smaku — a przystępne w cenie. Zauważ wszędzie.

KRONIKA WILEŃSKA

PIĄTEK
Dziś 31
7.01. NMP
jutro
Teodory

Wschód słońca o 4.57
Zachód słońca o 5.50

PROGNOZA POGODY
w dniu 31 marca 1939 roku
Pogoda na ogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym lub niewielkim. Nocą przynioski, w ciągu dnia większy wzrost temperatury. Słabe wiatry północno-wschodnie i wschodnie. Z rana zamglenia.

DYŻURY APTEK:
Dziś w nocy dyżurną aptek: Sokółowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewska (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgiela (Niemiecka 14), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel „St. Georges”
w Wilnie.
Pierwszorzędny.
Pokoje wygodne, ceny tanie.
Telefony w pokojach.

Hotel Europejski
w Wilnie.
Pierwszorzędny, ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa.

NABOŻEŃSTWA
— Msza św. na intencję Rzemieślników w Bazylice w niedzielę o godz. 9-ej.
Po Mszy zebranie Oddziału Katolickiego Stow. Meżów w lokalu Zamkowa 5. Na porządku spraw ogólnych i rozpraw. Prawo wstępu na zebranie mają członkowie oddziału i osoby zaproszone.
— Zmarli Członkowie i Dohodźcy Instytutu „Caritas” w Wilnie: Prof. dr. Marian Zdzichowski, I. Zienkiewiczowa, Jan Przybora, dr. Janusz Żuławski, Henryk Bar, prez. Zofia Kościłkowska, dr. Czesław Wincz.
— Msza św. za dusze zmarłych Członków i Dohodźców Instytutu „Caritas” odbędzie się we środę 12 kwietnia o g. 5.30 w kaplicy Matki Boskiej Zwycięskiej przy ul. Wilkomierskiej — Marjanum.

NAUKA
— „Instytut Germanistyki”, Wielka 2 m. 1: — język niemiecki, gruntownie fachowo, szybko, najtaniej: 4 zł. mies.

ZEBRANIA I ODCZYT
— Towarzystwo Przyjaciół Bibliotek im. Wróblewskich w Wilnie organizuje w dn. 31 bm. o godz. 19.30 w gmachu Bibliot. im. Wróblewskich wieczór poświęcony wspomnieniu pracy i zasług ś. p. Teresy Zakrzewskiej, — pierwszej współpracownicy Fundatora Biblioteki im. Wróblewskich i członka — współzałożyciela naszego Towarzystwa, a ostatnio honorowej opiekunki Biblioteki Miejskiej Nr. 1. Program: 1) Zagajenie Prezesa T-wa, ks. Franciszka Tyckowskiego, 2) Prezentowanie, poświęcone zasługom: Zmarłej oraz omówienie jej działalności na niwie wychowawczej — wygłosi prof. St. Kościłkowski 3) Zwiastowanie Zmarłej odczyt oraz jej działalność bibliotekarską omówi H. Dręga. — Wstęp wolny i bezpłatny.
— Dziś (31 bm.) odbędzie się „Zebranie dyskusyjne” ZPOK przetransmitowane z czwartku na którym p. Walentyna Aleksandrowicz — artystka Teatru na Pohulance odczyta 2 własne słuchowiska, tytuły brzmią: 1) „Spowiedź” i 2) „Babskie historie”. Zebranie odbędzie się w lokalu Związku przy ul. Jariellońskiej Nr. 3, początek o g. 6.30. Zapraszamy wszystkie członkinie i sympatyczki ZPOK. Wstęp wolny.
— Okręg Wileński b. żołnierzy W. P. na Wschodzie na niedzielę dnia 2 kwietnia o godz. 12-ej w sali Związku Oficerów Rezerwy przy ul. Orzeszkowej 11 zwołuje nadzwyczajne zebranie informacyjne, na które zaprasza wszystkich członków Związku: Legionistów Polskich, Formacji Pułaskiej, Żołnierzy 1-go Korpusu Polskiego, Sybiraków, Kaniowczyków i Żeligow-

czyków oraz Marmarczyków. — Ze względu na ważność poruszanych spraw (F.O.N.) stawianictwo wszystkich członków w/w Związków obowiązujące. Członkowie rodzin mile widziani.

RÓŻNY
— Związek Pań Domu organizuje w Domu Związku Pracowników Miejskich, Kościuszki 14-b, dn. 2-go kwietnia o godz. 17-ej **POKAZ MOD** pod nazwą „DZIEŃ PANI”. Demonstrowane będą suknie przedpołudniowe, kostiumy, płaszcze, suknie popołudniowe, odpowiednio uczesania, obuwie i kapelusze. Zapowiadania łaskawie podjęli się znane Panie Artystki Teatru Miejskiego na Pohulance pp. Buvno Halina i Korwin Lidia. — Wstęp 1 zł. dla członkiń Z. P. D. Wstęp 1 zł. 50 gr. dla gości. 341

TURYSTYKA
— Polskie Biuro Podróż. „Orbis” proponuje, że dnia 13. IV. rb. upływa ostateczny termin zapisów na wyprawę do Kowna, która odbędzie się w dniach 29. IV. — 4. V. rb.

TEATR I MUZYKA
— Klub Prawników (Mickiewicza 24) urządza dziś o godz. 20.30 koncert świetnej śpiewaczki Anieli Szeleńskiej oraz pianisty wileńskiego Zygmunta Jędrasa. 1431—914
— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE**. Dziś, spowodu całonocnej próby generalnej ze sztuki Jerzego Ostrowskiego „Bogoburcy” — przedstawienie zawieszone.
Prapremiera „Bogoburcy” w Teatrze Miejskim! Jutro o godz. 20-ej prapremiera sztuki Jerzego Ostrowskiego pt. „Bogoburcy”. Utwór ten porusza tak aktualny i zasadniczy problem współczesnego życia społeczeństwa i pożytecznego człowieka jakim jest potrzeba wiary w Boga. Reżyseria: dr. W. Szepeńska, I. Balicki, Z. Blichewicz, A. Czapliński, W. Ilciewicz, S. Jaśkiewicz, W. Lasoń, A. Łodziński, L. Nowosad, K. Pruchniewski, L. Tatarski, L. Wollejo, W. Zastrzeżyński, A. Żuliński. Oprawa dekoracyjna Wiesław Makolinski.

— „Człowiek za burtą” — w sali PPW. Dziś, o godz. 20.15 w sali PPW — ul. Dominikańska 15 — ostatnie przedstawienie komedii A. Cwodzińskiego — „Człowiek za burtą”. Udział biorą pp. E. Schiborowa, I. Horecka i W. Schibor. Ceny od 80 gr. do 2.20 zł.
— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**. Wstępną Joliny Kulczyckiej. — Dziś „Lysistrata” operetka klasyczna Linck. Treść zaczerpnięta z pierwowzoru greckiego, obfituje w sceny komiczne i nie pozbawia aktualności. Specjalne okłady wywołują zasmakowanie z Marlowa na czole. Biletów ten nosi miano „Ballady mitologicznej”. Ceny propagandowe.

Ofiary
H. Zakrzewski na karabin maszynowy — 1 zł.
Jerzy Broel Piater na karabin maszynowy — 10 zł.
Ks. St. Sperański na karabin maszynowy — 5 zł.
Antoni Radziukiewicz na karabin maszynowy — 20 zł.
Adw. Jan Majewski na karabin maszynowy — 10 zł.
Apl. adw. Antoni Każyński na karabin maszynowy — 5 zł.
Jan Rodowicz na karabin maszynowy — 10 zł.
A. H. i K. na karabin maszynowy — 5 zł.
A. P. na karabin maszynowy — 3 zł.
J. i A. K. na karabin maszynowy — 2 zł.
Bezimiennie dla sparaliżowanego Staruszka — 3 zł.

Dziś **PREMJERA** w kinie „PAN”

Trzech przyjaciół

DORSZE I FILETY

świeżo otrzymane.
Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy
Włro, Za walna 9. Tel. 323
Cena dorsza — kg. zł. 1.—
filetów — kg. zł. 1.90

Wyszła z druku praca
L. Życkiej i M. Łęskiej
p. t.

„DZIAŁALNOŚĆ POPOWSTANIOWA POLAKÓW NA ZIEMI MINSKIEJ”

w niewielkiej ilości egzemplarzy jest do nabycia 5 zł. 50 gr. — w mieszkaniu prywatnym: Zaulek Dobroczyński dom Legi Nr. 3-a m. 9 od godz. 12—2.

PROSZKO
Kogutek
LASTOSYMANE
GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY ZĘBÓW
Zdobędziesz wszystkie proszki w aptekach „KOGUTEK”
GASECKIEGO
i w aptekach Wielkopolan w TOREBKACH

FUTRA

karakulowe, fokowe, lisy srebrne, błękitne i t. d.

LEON ŁOPUSZAŃSKI
ZAMKOWA 4.

Płaszcze damskie, jesienki najnowsze modele.

Wielki wybór. Ceny najniższe.

OBWIESZCZENIE

Sąd Okręgowy w Wilnie, I Wydział obwieszcza: że postanowieniem z dnia 28 lutego 1939 r. orzekł: 1) uznać Spółdzielnię Pracy Robotników Mechanicznych — Samochodowych „Montaż” z siedzibą w Wilnie przy ul. Wileńskiej 8 za upadłą, 2) wezwać wierzycieli upadłej Spółdzielni, aby zgłosili w terminie 3-miesięcznym od dnia wyroku kowania niniejszego obwieszczenia w Monitorze Polskim swe wierzytelności; 3) sędzią komisarzem wyznaczyć sędziego Sądu Okręgowego w Wilnie Romana Różańskiego, a syndykiem upadłości adw. Antoniego Nosowicza, zam. w Wilnie przy ul. Grodzkiej 11-a, m. 1. (Sygn. akt. U. 2/39).

Sekretarz
Fr. Kwiatkowska

Sygnatura: Km. 567/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Pińsku, II rewiru, — Michał Wawrzeniuk, mający kancelarię w Pińsku przy ul. Karolińskiej Nr. 28, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 kwietnia 1939 roku o godz. 12-ej w Pińsku, ul. Nadbrzeżna Nr. 46/2, odbędzie się II-ga licytacja nieruchomości należących do dłużnika — Kuno Ungera, składających się z 7-tu tomów dzieła Pelladana niemieckich, 2-ch tomów dzieł Eugenjusza Sue niemieckich, 24-ch tomów historii świata, autora Ruswurma niemieckich, 12 tomów historii sztuki i obyczajów — autora Ruswurma wydania Gutenberg niemieckich, 13 tomów dzieł Tolstoj, wydania Gutenberg niemieckich, 23-ch tomów dzieł Dostojewskiego wydania Pipera niemieckich, 5-ciu tomów dzieł Bockera niemieckich, 5-ciu tomów dzieł Götthego wydania luksusowego niemieckich, 6-ciu tomów dzieł Szekspira wydania luksusowego niemieckich, 3-ch tomów historii malarstwa wydania Muter niemieckich, — 5-ciu tomów dzieł filozofów: Szopenhauera, Kanta, Spinoza i Deskartesa niemieckich, 3-ch tomów historii z XIX i XX wieku wydania Mościckiego, 12 tomów dzieł Schüllera niemieckich. Oszacowanych na łączną sumę 1481 złotych. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Pińsk, dnia 23 marca 1939 r.
Komornik
Michał Wawrzeniuk

DLACZEGO U W. KOWALSKIEGO

Mickiewicza 5,
meską i damską galanterię można nabyć najtaniej
DLATEGO, że firma powyższa przeprowadza kalkulację cen stałych.

Świąteczne zakupy
wszystcy rzesi tęczą
w Składzie Aptecznym,
Perfumeryjnym i Kosmetycznym

W. NARBUTA
WILNO, ŚWIETOJĄSKA 11.
TEL. 4-72.
Ceny niskie i stałe.

GUSTOWNE KOSZULE, KRAWATY
bielizna, galanteria
W. Kowcki Wilno Wielka 30
Modne
płaszcze kurzowce,
bonżurki, pijamy

SKŁAD APTECZNY W. KACZYŃSKI
Wilno, Portowa 5
byłego długoletniego pracownika fir. „Narbuta”

poleca: wszelkie artykuły kosmetyczne, perfumeryjne, gospodarcze, zioła TREJOS DEVENIEROS oraz krupnik polski, litewski. Solanki Druskienickie. Ceny reklamowe.

NAJMODNIEJSZE BLUZY
TOREBKI, PARASOLKI, KOSZULE
MĘSKIE, KRAWATY
naitaniej

„BON MARCHE”
Wilno, Wielka 3, obok poczty

MASŁO STEROWE

z majątku Wielkie Solniczki

kilo 329

poleca **ZWIEDRYŃSKI**

Wileńska 36. Tel. 12—24.

Dziś **PREMJERA** w kinie „PAN”

Trzech przyjaciół

Kupno i sprzedaż

W ADMINISTRACJĘ poręczającą od dam majątek 50 km. od Wilna. Potrzebna gotówka około 7.000 zł. Zgłoszenia oświadczyć 1 i 2 kwietnia — Hotel „Georges” lub w Administracji „Słowa” pod „Wyjazd”.

PRACE DO SPRZEDANIA w dzielnicach uregulowanej i skanalizowanej. Kalwaryjska, blisko mostu. 1500 mtr. lub 3000 mtr. Prawo zabudowania używane. Wiadomość: Wilno, tel. 27—92, w godz. od 15 do 16 lub w Admin. „Słowa” sub „place gotówka”.

PLACE BUDOWLANE do sprzedania przy ul. Góra Bouffalowa 17. Informacje: ul. Pilsudskiego 9-c — 3, tel. 13-11. 1432—915

DZIAŁKA ZIEMI 1.140 m. kw. przy ul. Tatrzańskiej na Antokolu do sprzedania. Wiadomość: ul. Senatorska 9 — u właśc. demu.

RATLERKI sześceniaki sprzedają się. — Kijowska 4/6. 1934—917

Lokale

POKÓJ 1—2 ewentualnie bez mebli — poszukuje w okolicy W. — M. Pohulanki od zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” sub „Inżynier Z.”.

POKÓJ słoneczny, umeblowany z wygodami, dla solidnego pana — Kamienka 5—2 (od M. Pohulanki) 1435—918

PAN DZIŚ **PREMJERA**.

ROBERT TAYLOR
MARGARET SULLIVAN
FRANCHOT TONE
ROBERT YOUNG

TAŻEL PRZYJACIÓŁ

NAJWIĘKSZE ARCYDZIEŁO LITERATURY NAWOZNIEMIEJSZYM FILMEM ŚWIATA
REŻYSEROWAŁ OBRAZEM FRANK BORZAGE

PO ŚWIATOWYM SUKCESIE „MARI ANTONINY” NOWY WIELKI TRIUMF KINEMATOGRAFII

Kolorowy nadprogram.

REPREZENTACYJNE KINO CASINO

„Casino” dla wszystkich. Wszyscy do „Casina”.

DZIŚ **PREMJERA**. Wspaniały film

Szalony chłopak

(Alexanders Ragtime Band)

Muzyka: Irwinga Berlina, twórcy JAZZU i SWINGU.

W roli głównej:

TYRONE POWER bohater filmów: „Suez”, i „Maria Antonina”

HELIOS HARRY BAUR, który zdobył najbardziej
GABY MORLAY — niewierna żona w arcyfilmie

„WILKA O KOBIETĘ” Nadpr.: Atrakcja kolorowa i aktualności.

Poszukują pracy Różne

BIURALISTKA ze znajomością buchalterji, pisanie na maszynie — poszukuje pracy. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” dla S. A. 1986

BIEGŁA maszynistka poszukuje pracy biurowej, oraz może przyjąć pracę w zakresie przepisywania do domu. Zgłoszenia do Admin. „Słowa” dla M. P.

DOBRY KUCHARZ poszukuje pracy w majątku lub na probostwie. Praktyka 6 lat — chlubne świadectwa. Adres: Dawidowicz Józef, Wieś Stołgany p-ta Dziewieniszki.

STARUSZEK SPARALIZOWANY bez środków do życia, prosi łaskawych czytelników o wsparcie; ofiary przyjmuje Admin. „Słowa” dla sparaliżowanego staruszka

ROLNIK ogrodnik — samotny potrzebny zarzą na wyjazd. Oferty do Biura S. Grabowskiego, Gałbarska 1 pod „Rządca rolnik”. 334

POTRZEBNA samodzielna panna do kapeluszy. Mickiewicza 15.

Zguby

PRZYBLĄKAŁ SIĘ pies wyżeł w brązowe łaty, dn. 30 bm. w okolicy Kolonji Wileńskiej. Odebrać Karlsbadzka 44 m. 3 — Szemis Antoni.

PRZYBLĄKAŁ SIĘ młody pies, rasy boksa, szary przegowany. Królewska 7 — 6. Po trzech dniach uważam za własność.

CHORA STARUSZKA (76 lat) samotna, bez żadnych środków do życia biega o pomoc (również bieliznę i obuwie na małą nogę). Łaskawe ofiary do Admin. „Słowa” dla M. M.

Redaktorzy Główni: Władysław Boćak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bućnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dzielulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubiński — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaż społeczny, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodniej, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. „W Wilnie Stołecy”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy i szpalt w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia 25 gr. Kronika reklam, milim. 1 zł. Drobne 15 gr. za wyraz. W numerach świątecznych oraz w prowadzaniu 25 gr. drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Układy ogłoszeń w tekście 1 zł. za tekstem 6-ciu szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji „Słowa”.